



PROLETARIUSZE  
WSZYSTKICH  
KRAJÓW -  
ŁĄCZcie SIĘ!

# Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP Nr 41

Warszawa, 10 października 1965 r.

Cena 80 gr.

## W PIERWSZYCH SZEREGACH FRONTU KULTURALNEGO

Pod tym hasłem w dniu 2 października w Opolu obradowało Plenum Zarządu Głównego ZNP. Zasadniczą tematyką referatu i dyskusji plenarnej stanowiły problemy działalności społeczno-oświatowej Związku. Trzeba podkreślić, iż Opole jako miejsce obrad plenium wybrane zostało nie przypadkowo. Z jednej strony duże osiągnięcia kulturalne Opolszczyzny w wudziestolecie powojennym, z drugiej — odbywające się właśnie na tym terenie centralne uroczystości Roku kulturalnego stworzyły znakomity klimat do omawiania tych spraw.

Charakterystyczne jest, iż w wypowiedziach wszystkich dyskutantów i przemówieniach gości podkreślano rolę, jaką odegrała kultura i oświata w procesie integracji ziem zachodnich i północnych z Macierzą. Niemala w tym czasie nauczycieli. W historii Opolszczyzny najczęściej właśnie nauczyciel polska szkoła były na tych ziemiach jednymi placówkami narodowymi. Po wyzwoleniu, w najtrudniejszym okresie odbudowy życia gospodarczo-kulturalnego — nauczyciel był zawsze pierwszy.

W obradach Plenum ZG ZNP udział wzięli przedstawiciele: Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — II. Świątnicki, Wydziału Kultury KC PZPR — E. Łakuch, kierownik Wydziału Oświaty Kultury NK ZSL — L. Maceczek, sekretarz CRZZ — Cz. Wiśniewski, wiceminister kultury i sztuki — Z. Garstecki, gen. brygady WP — Z. Szydłowski, sekretarz KW PZPR — St. Kosicki, prezes WK ZSL — R. Kostrzewa, sekretarz WK SD — St. Chlebka, przewodniczący Prezydium WRN — J. Buziński, przewodniczący WKZZ — E. Trojak, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — F. Adamiec, kierownik Wydziału Kultury WRN — St. Kazimierzczak, wicekurator L. Brandt oraz kierownicy wydziałów PSO zarządów okręgowych ZNP i przedstawiciele zarządu okręgu oraz aktywni związkowi terenu opolskiego.

Członków plenum i przybyłych gości powitał prezes Zarządu Głównego ZNP — kol. Marian Walczak, przewodniczący obrad objął wiceprezes ZG ZNP — kol. M. Rataj. Plenum przyjęło proponowany porządek obrad, w którym punktem pierwszy przewidywał sprawę społeczno-oświatowej, punkt drugi — sprawy organizacyjne.

W imieniu władz Opola przewodniczący Prezydium WRN — J. Buziński wyraził zadowolenie, iż jako miejsce obrad plenium wybrano Opole. Omawiając historię i tradycje Opolszczyzny kol. Buziński podkreślił ogromną rolę, jaką zawsze odgrywali na tym terenie nauczyciele. Wyraził on także uznanie władz wojewódzkich dla wysiłku nauczycielstwa, zwracając uwagę, iż imponujące osiągnięcia Opolszczyzny w 20-lecie powojennym w bardzo poważ-

nym stopniu zawdzięcza się właśnie pracy nauczycieli.

Zyczenia owocnych obrad złożył kol. Kozołub, nauczyciel Technikum Budowlanego i Szkoły Rzemiosł, w imieniu nauczycieli i młodzieży, która wręczyła kwiaty członkom prezydium. Miłym akcentem było także przekazanie przez gospodarzy dla wszystkich okręgów, wykonanych przez młodzież upominków, które stanowią będą pamiątkę pobytu na ziemi opolskiej.

Po referacie wygłoszonym przez prezesa M. Walczaka nastąpiła dyskusja, w której udział wzięło 14 osób. Ponadto 3 osoby, które zgłosiły się do dyskusji, złożyły swoje wnioski do protokołu. (Pełny tekst referatu oraz zasadniczą treść wypowiedzi dyskusyjnych publikujemy na stronach 7—11). Warto podkreślić, że w dyskusji na czoło wysunęły się takie problemy, jak dwa aspekty działalności kulturalno-oświatowej: wśród nauczycieli i w środowisku; zagadnienia odciążenia nauczycieli od nadmiaru pracy społecznej, sprawa przygotowania teoretycznego do pracy kulturalno-oświatowej i wreszcie sprawa zapewnienia odpowiedniego funduszu na tę pracę.

Wyłoniona spośród członków plenum komisja do opracowania projektu uchwały w sprawie dalszego rozwoju pracy społeczno-oświatowej (w składzie: J. Janicki, St. Krawcewicz, M. Łopatkowa, J. Rzepeła, J. Sosnowski, Cz. Wieliczko) przedstawiła uzupełniony projekt uchwały do zatwierdzenia plenum. Uchwałę przyjęto jednomyślnie (pełny tekst zamieszczamy w numerze).

W części poświęconej sprawom organizacyjnym sekretarz ZG ZNP — Fr. Filipowicz przedstawił rezultat pracy drugiej komisji (w składzie: Fr. Filipowicz, Z. Jesionowski, Fr. Rzeszotko, J. Rzepecki, T. Toczek, F. Lewandowski), wnosząc o zatwierdzenie uchwały w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej (pełny tekst publikujemy w numerze) oraz instrukcji w sprawie zebrań sprawozdawczo-wyborczych w ożniwach ZNP w latach 1965—1966. I te dokumenty plenum zatwierdziło jednomyślnie.

Jak wynika z instrukcji, kampania sprawozdawczo-wyborcza odbędzie się w następujących terminach: w ogniskach ZNP i oddziałowych sekcjach związkowych od 15.XI.1965 do 31.I.1966; w oddziałach ZNP i ZOZ — od 1.II.1966 do 15.IV.1966; w okręgowych sekcjach związkowych — od 15.II.1966 do 15.IV.1966; w okręgach ZNP — od 15.IV. do 30. VI. 1966. W centralnych sekcjach związkowych — od 1.IX.1966 do 30.XI.1966 r.

Następnie kol. E. Eisbrenner, przewodniczący Głównej Komisji Odznaczeniowej, przedstawił członkom plenum do zatwierdzenia protokołu posiedzenia komisji i listę kandydatów do Złotej Odznaki Związkowej. Decyzją



Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Opolu

Fot.: CAF

plenium otrzymają ją w bieżącym roku 1252 osoby.

Podsumowania obrad plenarnych dokonał prezes M. Walczak. Powiedział on między innymi, iż realizując podjętą na plenum uchwałę o pracy społeczno-oświatowej Związek przystąpi do nowego etapu działania w tej dziedzinie. Prezes Walczak podziękował także gospodarzom okręgu opolskiego za serdeczne przyjęcie i pracę włożoną w zorganizowanie posiedzenia plenarnego, a przybyłym gościom — za żywe zainteresowanie i udział w dyskusji nad sprawami związkowej pracy społeczno-kulturalnej.

★

W dniu obrad członkowie plenum

(Dokończenie na str. 13)

W związku ze śmiercią zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, prof. dra Oskara Lange, Prezydium Zarządu Głównego ZNP przestało na ręce Żony, p. Felicji Lange następujący list:

Z powodu śmierci Męża, prof. dra Oskara Lange, członka naszej organizacji, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego przesyła Pani w imieniu pracowników oświaty i nauki wyrazy serdecznego współczucia.

Śmierć profesora Lange, wybitnego uczonego, działacza społecznego i politycznego, jest wielką stratą dla polskiej nauki i całego społeczeństwa.

W trudnych dla Pani chwilach dzielimy Jej żalobę i wyrażamy przekonanie, że dzieło Wielkiego Zmarłego, które zjednało sobie trwałą szacunek nauczycieli i pracowników nauki, dobrze służyć będzie sprawie kształcenia i wychowywania młodego pokolenia.

Prezes ZG ZNP  
MARIAN WALCZAK

# INICJATYWY WYDAWNICZE

Przypadające w tym roku 60-lecie ZNP i — jeśli przyjąć luty 1945 r. jako datę rozpoczęcia jawnej działalności Zarządu Głównego ZNP — 20-lecie ZNP w Polsce Ludowej pobudziły zainteresowanie ogółu nauczycielstwa — a szczególnie jego aktywnych działaczy — dziejami ruchu związkowego.

Zainteresowanie to przejawiało się przede wszystkim w podejmowaniu inicjatyw wydawniczych, w tworzeniu zespołów redakcyjnych, w wystąpieniach z propozycjami opracowań monograficznych, w gromadzeniu materiałów dotyczących dziejów ZNP itp.

Obecny Zarząd Główny ZNP podjął ambitne plany wydawania kilkutomowego dzieła na temat związkowego ruchu nauczycielskiego w Polsce. Autorzy takiej historii muszą sięgnąć do opracowań terenowych, do wspomnień, relacji, pamiętników, bez których tej historii brakować będzie rumieńca, barwy, intymności, potrzebnych przy opisie wydarzeń historycznych, szczególnie jeśli chodzi o historię ZNP.

I dlatego dobrze się stało, że mamy sporo terenowych inicjatyw, że okręgi, oddziały oraz poszczególni działacze związkowi wzięli się do pisania, że przekazują nam dzieje ZNP w swoim, indywidualnym ujęciu. Opowiadają, jak te dzieje przeżywali, jak je odczuwali i jak to wyglądało w ich oczach, ludzi tamtych czasów.

Informując o inicjatywach wydawniczych w związku z 60-leciem ZNP staramy się uwzględnić pozycje książkowe i artykułowe, pozycje, które już są w druku albo są aktualnie przygotowywane do druku; opracowane w maszynopisach i czekające swojej kolejki wydawniczej; opracowane z przeznaczeniem do wykorzystania dla historyków, dla archiwum, dla potrzeb różnych.

W pierwszej kolejności należy wymienić publikacje oddane do druku,

które ukażą się w październiku i na pewno stanowić będą nie tylko jakąś pomoc dla ogniw związkowych organizujących na swoich terenach obchody 60-lecia, lecz także pewien dorobek wydawniczy.

W tegorocznym — 1965/66 r. „Kalendarzu Nauczycielskim” opublikowane zostaną dwie pozycje: Kronika związkowa 1905—1965 i Z działalności ZNP w okresie 20-lecia Polski Ludowej.

W „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym” znajdzie czytelnik następujące opracowania:

Zbigniew Marciniak: ZNP w Polsce Ludowej (próba zarysu historycznego); Władysław Ozga: Dwudziestoletni dorobek szkolnictwa w Polsce Ludowej; Jan Hulewicz: Stan i potrzeby badań nad dziejami ZNP; Witold Suchodolski: W 60 rocznicę strajku szkolnego w 1905 r.; Karol Klimek: U początków Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych; Tomasz Szczuchura: Sprawa Królewskiej Huty; Jan Kolanko: Organizacja Okręgu Rzeszów 1944/45; Antoni Szumski: Instytuty Pedagogiczne ZNP; Wincenty Czerwiński: Z dziejów związkowego ruchu nauczycielstwa szkół zawodowych; Antoni Kozłowski: Ze wspomnień o strajku nauczycielskim w 1937 r.; Stanisław Brzozowski: Kronika — Ważniejsze wydarzenia w ZNP w Polsce Ludowej; Henryk Leskiewicz: Bibliografia źródeł do dziejów oświaty i wychowania 1944—1964.

W tym samym numerze „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” ukażą się sylwetki wybitnych działaczy związkowych: Stefan Zaleski, Edmunda Forellego, Wojciecha Gottlieba, Józefa Włodarskiego i Władysława Petrykiewicza. Dział ten otwiera krótki wstęp pt. „Nieznany nauczyciel”, a autorami poszczególnych sylwetek są: Bogdan Suchodolski, Eugenia Podgórska, Sta-

nisław Dobrowolski, Stanisław Świdwiński i Stanisław Brzozowski.

Poza tym numer zawierać będzie bogaty dział recenzji i publikacji dotyczących ruchu związkowego i opracowanie Marii Jakiel informujące o bibliografii historycznej ZNP.

W „Biuletynie Historycznym CRZZ” ukaże się w tym roku biografia Teofila Wojeńskiego pióra Zbigniewa Marciniaka.

Do drugiej grupy wydawnictw związanych z 60-leciem ZNP zaliczyć należy opracowania przygotowane w maszynopisie. Niektóre z nich będą lub są już oddane do druku we fragmentach, inne przekazane zostaną do archiwum ZNP i wykorzystane przy opracowywaniu historii związkowego ruchu nauczycielskiego.

Są to następujące opracowania: Karol Klimek: Wspomnienia; Genowefa Joachim: Związek Nauczycielstwa Polskiego w 1945 r.; Zdzisław Grabski: Drogi b. studentów tajnego nauczania w latach 1940—1944; Kazimierz Górawski: ZNP w Krośnie 1905—1965; Hipolit Kozioł: Oddział Powiatowy ZNP w Zamościu w latach 1915—1965 i tegoż autora: Akcja protestacyjno-strajkowa w okręgu lubelskim w 1937 r.; Mieczysław Piątkowski: Nauczyciele w oflagach (praca zbiorowa); Walenty Aleksandrowicz: Problemy szkolne w Gdyni; Czesław Kwieciński: Martyrologia nauczycieli bydgoskich.

Do trzeciej grupy wydawnictw należą te, które są aktualnie opracowywane i przygotowywane do druku: Praca zbiorowa: Zbigniew Marciniak, Eugenia Podgórska, Edmund Staszewski, Michał Szulkin: „Początki Związkowego ruchu nauczycielskiego na ziemiach polskich w latach 1905—1919”; prace konkursowe pod redakcją Tadeusza Wójcika: 20 lat ZNP w Polsce Ludowej we wspomnieniach nauczycieli; praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Michalskiego: Działalność pedagogiczna

i ideowo — wychowawcza ZNP Wiek polski w dwudziestolecu Polski Ludowej; R. Orłowski, J. Świdwiński; Z dziejów strajku nauczycielskiego w Lubelskiem w 1937 r. (wybór dokumentów); Janina Marciniak: Monografia Powiatu związkowego „Podlasie”; Mieczysław Marczuk: Program oświatowy nauczycielstwa związkowego a walka o realizację na Lubelszczyźnie w latach 1926—1939 i znaczenie dla reformy oświaty w Polsce Ludowej.

I wreszcie ostatnia grupa opracowań — to inicjatywy okręgów, oddziałów i poszczególnych autorów. Komisje historyczne tych ogniw związkowych wołały komitety redakcyjne, pozyskiwały autorów, opracowały konspekty, zamadziły pewien zasób materiału archiwalnego, ale ostatecznego zakończenia tych prac należy się spodziewać dopiero w najbliższych dwóch — trzech latach. W każdym razie rozpoczęcie tych prac związane jest z 60-leciem ZNP, uczczenia tej rocznicy. Spośród oddziałów i oddziałów powiatowych ZNP wymienić tu należy Białystok, Bydgoszcz, Poznań, Olsztyn, Opole, Łódź oraz oddziały Opatów, oddział miejski w Krakowie.

Na zakończenie warto podać jedną informację. W grudniu br. na początku stycznia 1966 r. projektowana jest sesja popularnonaukowa w Warszawie. Na sesji tej tematem do omówienia będą dwa referaty: „Główne kierunki rozwoju ZNP na ziemiach polskich od końca XIX w. do 1945 r.” i „20-lecie ZNP w Polsce Ludowej”.

W ten sposób uzyska się cenne materiały, dotychczas rozproszone, układowe, które jako pewna całość stanowić będą popularny, jakkolwiek niepełny zarys dziejów Związku. Nim ukaże się projektowana w kilku tomach „Historia związkowego ruchu nauczycielskiego w Polsce” — wydanie do którego obu wymienionych referatów stanowić może rodzaj podręczników.

## jak uczyć bez atlasów?

Ponieważ „Głos Nauczycielski” jest naszą trybuną, przeto pozwolę sobie w imieniu wszystkich zainteresowanych nauczycieli zaapelować w następującej sprawie.

Każdy, kto miał do czynienia z geografją, wie, jak nieodzowną pomocą w nauczaniu tego przedmiotu jest atlas, bez którego nie sposób jest zrealizować nakreślone programem nauczania zadania.

Tymczasem od szeregu lat sprawa atlasów przedstawia się coraz gorzej, choć ukazują się w coraz lepszym opracowaniu. Nauczyciele na lekcji tego przedmiotu spotykają ich coraz mniej.

Przypominam sobie naukę sprzed 10 laty, kiedy na każdej ławce był atlas — zaspokajało to minimalne wymogi nauczyciela i zachęcało do nauki ucznia.

Dziś jest taka sytuacja, że co czwarty uczeń ma tę niezbędną pomoc naukową. I tak, w mojej szkole na 400 uczniów (kl. V-IX) brak 300 atlasów i nie nie wskazuje na to, by sytuacja się poprawiła. Ale wymagania w zakresie wyników nauczania stawia się nam duże i gromi za stawianie ocen niedostatecznych. Wiemy, że metoda werbalna niewiele można nauczyć i żadne wysiłki nauczyciela nie zastąpią braków w pomocach naukowych. A przy nauce geografii atlas stanowi pomoc podstawową.

Moim zdaniem, na atlasach nie można robić oszczędności, gdyż straty wynikłe z tego są bez porównania większe od uzyskanych efektów materialnych.

ZENON BIGOSZEWSKI  
Dobrzyń n. Wisłą  
pow. Lipno

Od redakcji: publikujemy ten list naszego czytelnika jako jeden z wielu głosów w sprawie atlasów szkolnych. Jesteśmy jak najbardziej za rozwijaniem akcji oszczędnościowej podręczników szkolnych. Konieczne to jest zarówno ze względów wychowawczych, jak i gospodarczych. Ale czy oszczędność za wszelką cenę? Czy taka oszczędność, która doprowadza do tego, że w szkołach brak jest — jak w przypadku atlasów — podstawowych środków umożliwiających naukę?

Do sprawy tej wrócimy jeszcze w łamach naszego pisma.

## Korespondencyjne licea pedagogiczne

W szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych pracuje jeszcze pewna liczba nauczycieli i wychowawców nie mających średniego wykształcenia pedagogicznego. Osoby te mogły dotychczas uzupełniać swoje kwalifikacje w korespondencyjnych liceach pedagogicznych.

Jak podaje Ministerstwo Oświaty, w roku szkolnym 1965/66 czynne będą jeszcze korespondencyjne licea pedagogiczne w następujących miejscowościach: Grudziądz, ul. Świerczewskiego 2/12; Bochnia, ul. Stasiaka 1; Lublin, ul. Krzywa 19; Mrągowo, ul. Lenina 72; Szczecin, ul. Mariacka 1; Radzymin, ul. Lenina 19; Legnica, Plac Klasztorny 7.

Licea te przeznaczone są dla niewykwalifikowanych nauczycieli, posiadających jednak świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub technikum. Mogą być również przyjęci wychowawcy świetlic, posiadający świadectwo dojrzałości, z tym, że obowiązani będą do odbycia praktyki pedagogicznej lekcyjnej w szkole podstawowej w wymiarze co najmniej 100 godzin.

Program nauki w korespondencyjnym liceum pedagogicznym obejmuje przedmioty pedagogiczne i artystyczno-techniczne. Nauka trwa jeden rok.

Niezależnie od tego w bieżącym roku czynne będą również korespondencyjne licea pedagogiczne dla wychowawczych przedszkoli. Do dwóch ośrodków (Tarnów, ul. Rejtana 14 oraz Pajęczno, ul. Różana 17-a) przyjmowane będą kandydatki po maturze. Inne licea prowadzić będą klasy od I do V według następującego wykazu: Białystok, ul. Złota 4, kl. V; Toruń ul. Sza Chałubińskiego 38/40, kl. II; Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Zeromskiego 5, kl. I i V; Wałcz, ul. Bydgoska 52, kl. I i V; Tarnów, ul. Rejtana 14, kl. IV i V oraz po maturze; Skierniewice, Szeroka 33, kl. IV i V; Szczytno, Kasprzewska 1, kl. I i II; Opole, Kąkolewskiego 48, kl. IV i V; Piła, Niepodległości, 33/37 kl. IV; Szczecin, ul. Jagiellońska 61, kl. I, II, III, i V; Radzymin, ul. Lenina 19, kl. I; Oborniki Śląskie, ul. Parkowa 4, kl. I, II, III, IV, V; Sulechów, ul. Armii Czerwonej 75, kl. I, II, i IV.

Rok szkolny we wszystkich korespondencyjnych liceach pedagogicznych zaczyna się 1 października. Dlatego też kandydaci do tych szkół powinni niezwłocznie przesać drogą służbową podanie do odpowiedniego liceum o przyjęcie na odpowiedni rok nauki. Do podania kandydat załącza: życiorys, dokument stwierdzający poziom wykształcenia, świadectwo urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego oraz 2 fotografie.

## PRAWNIK WYJAŚNIA

Czy i jakie wynagrodzenie należy się za sprawowanie opieki higieniczno-sanitarnej?

W myśl postanowień Instrukcji nr 5/54 Ministerstwa Zdrowia z dnia 20 lutego 1954 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli wykonujących opiekę higieniczno-sanitarną w szkołach podstawowych (Dz. Urz. Min. Zdr. nr 5, poz. 22) — nauczycielem wykonującym opiekę sanitarno-higieniczną w szkołach podstawowych wydziały zdrowia przydiów powiatowych (miejskich, dzielnicowych) rad naro-

dowych powinny wypłacać wynagrodzenie w wysokości 1/120 część stawki miesięcznej uposażenia danego nauczyciela za godziny efektywnej pracy.

Wynagrodzenie powyższe wypłaca się: za 3 godziny tygodniowo przy sprawowaniu opieki nad liczbą dzieci do 50, za 3 — 4,5 godziny tygodniowo przy sprawowaniu opieki nad liczbą dzieci od 51 do 75, za 4,5 — 6 godzin tygodniowo przy sprawowaniu opieki nad liczbą dzieci od 76 do 100.



Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, jaki jest zakres prac społecznych, obowiązków nauczycieli, gdyż wydaje mi się, że czasem popadamy w tej dziedzinie w przesadę.

Dla przykładu przytoczę ostatni przypadek. Dnia 2 października 1965 roku w „Księdze zarządzeń kierownika szkoły” ukazało się następujące zarządzenie:

„Dnia 3 października bieżącego roku około godziny 13.45 przejadą przez Kętrzyn kolarze — uczestnicy Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur (etap: Giżycko—Bartoszyce). W związku z powyższym Wydział Oświaty i Kultury w Kętrzynie zarządza: wychowawcy klas IV—VII zorganizują zbiorowe oglądanie Wyścigu.

Kierownictwo szkoły poleca wychowawcom tych klas, aby zebrali dzieci na boisku szkolnym dnia 3 października 1965 roku o godzinie 13.20 i udali się w okolice starego muru obronnego i tam oczekiwali kolarzy”.

Na pewno przejazd kolarzy jest bardzo interesującym i ważnym wydarzeniem, ale czy na tyle, aby zabierać nauczycielowi wolny czas (niedziela) po ciężkiej, całotygodniowej pracy?

NAUCZYCIEL Z KĘTRZYNA  
(Nazwisko i adres znane red.)

Od redakcji: Pytanie naszego czytelnika jest chyba jak najbardziej uzasadnione. Czy organizatorzy imprezy nie mieli innego sposobu zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w czasie przejazdu kolarzy przez miasto? Najłatwiej jest wydać polecenie nauczycielom. Czy jednak nie za dużo tych poleceń?

# WOJSKOWA AKADEMIA POLITYCZNA

## uczelnia wychowawców

życia. Ten okres służby wojskowej, na przeciąg którego młody człowiek wyrwany zostaje ze swego środowiska, wykorzystany być musi na wykrystalizowanie jego pozytywnych cech charakteru, ideowości i zaangażowania.

Wykrystalizowanie tych cech nie jest jednak równoznaczne z wychowaniem młodego człowieka od podstaw. Dlatego też wojsko ściśle współpracuje w tym procesie wychowawczym ze wszystkimi cywilnymi organizacjami i instytucjami mającymi w swych programach te same cele. Jednym z istotnych i głównych ogniw, łączących pracę wychowawczą wojska ze społeczeństwem, jest właśnie Wojskowa Akademia Polityczna. Absolwenci tej uczelni, magistrowie pedagogiki, są często wykładowcami w szkołach cywilnych, w studiach nauczycielskich, szkołach średnich czy na różnych kursach w zakładach pracy. Doświadczenia nauczania programowanego, które w szkolenictwie wojskowym jest już stosowane z powodzeniem, WAP przekazała pedagogom cywilnym na specjalnej kon-

wychowawczemu. Zakłada on, że nie system pogadanek, lecz nowa organizacja życia codziennego może wpłynąć dodatnio na zmianę ich postaw moralnych... Otrzymują więc nowe role społeczne — zostają dowódcami i starszymi grup. W ten sposób wykorzystuje się m. in. „wodzowskie” zapędy i uzdolnienia wielu z tych, którzy poprzednio byli przywódcami gangów i band chulihańskich.

Drugą formą kontaktu z tą młodzieżą jest działalność kuratorów społecznych. Wielu oficerów — słuchaczy akademii — pełni właśnie takie funkcje opiekując się bezpośrednio nieletnimi przestępcami. Piękna to i pożyteczna praca społeczna, którą jednocześnie władze akademii traktują jako pewnego rodzaju praktykę przyszłych pedagogów.

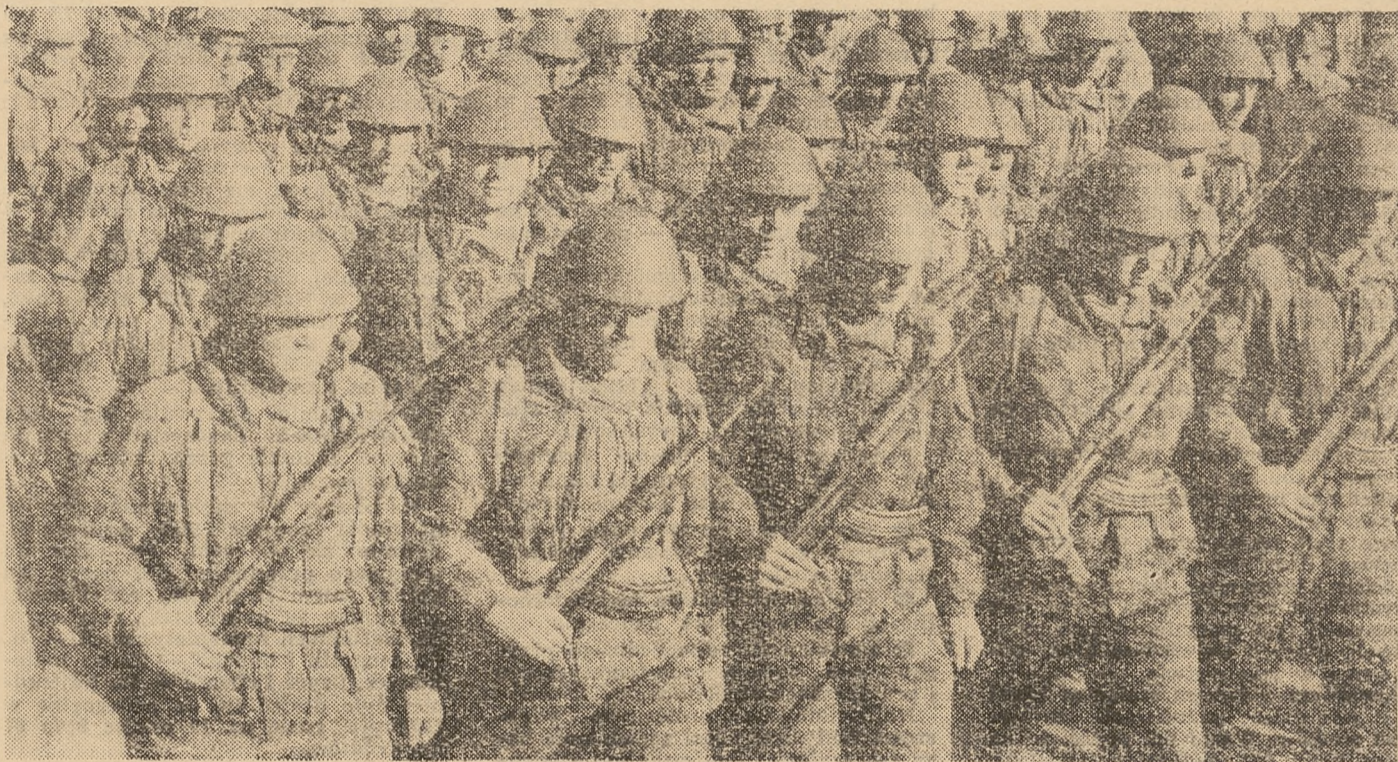
### EKSPERYMENTY WYCHOWAWCZE W CENTRUM ZAINTERESOWANIA

Jednak największe znaczenie dla Wojskowej Akademii Politycznej mają

jednostkach wojskowych — znany z hasła: „Dobry kolektyw nie zna kar aresztu”.

### SYSTEMATYCZNA TRANSMISJA W DÓŁ

Cała działalność dydaktyczna i naukowa Wydziału Pedagogiczno-Politycznego sprowadza się jakby do szukania odpowiedzi na pytanie: z jakimi treściami należy docierać do młodego człowieka w wojsku, aby go wychować ideowo. Po pierwsze — trzeba dotrzeć do każdego żołnierza i kształtować jego postawę w sposób demokratyczny i skuteczny. W każdym człowieku przecież tkwią potencjalne, pozytywne cechy, trzeba je jednak umiejętnie podkreślać i uwypuklać. Po drugie — wśród żołnierzy należy wyrobić poczucie odpowiedzialności za swe czyny, a także ideową postawę. I wreszcie po trzecie — olbrzymią rolę odgrywają stosunki, w jakich znajduje się żołnierz, i to nie tylko stosunki koleżeńskie między żołnierzami, lecz przede wszy-



12 października — Dzień Wojska Polskiego.

Fot. WAF

ferencji naukowej, a wojskowa wystawa pomocy naukowych, zorganizowana w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, oceniona została w tym środowisku jako duże i ciekawe wydarzenie.

Akademia bierze żywy i aktywny udział w dyskusji na temat wychowania patriotycznego młodzieży. Dyskusja trwa w gronie pedagogicznym, była przedmiotem posiedzeń i obrad komisji sejmowej, a także Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk. W przyszłości przeniesiona będzie również na planowaną, międzynarodową konferencję.

Wojskowa Akademia Polityczna ściśle też współpracuje z wieloma zakładami pracy, szkołami i organizacjami młodzieżowymi. Wydział Pedagogiczno-Polityczny WAP przeprowadza często różnego rodzaju ankiety i badania zmierzające do poznania młodzieży przedpoborowej. „Cywilne” doświadczenia wychowawcze mają olbrzymie znaczenie dla pedagogiki wojskowej.

### WOJSKO I TRUDNA MŁODZIEŻ

Jest jeszcze jedna forma współpracy w dziedzinie wychowawczej. Wydział pedagogiczny WAP zajął się m. in. problemem tzw. trudnej młodzieży, bo i taka przecież trafia do wojska. Katedra psychologii, wychodząc z założenia, iż na zmianę postawy tej części młodzieży mogą mieć pozytywny wpływ inne warunki pracy i egzystencji — organizuje dla niej specjalne obozy. Młodzież chłopcy, jeszcze przed powołaniem do wojska, są poddawani jak gdyby nowemu eksperymentowi

doświadczenia płynące wprost z jednostek wojskowych. Od kilku już lat przeżywamy ciekawy ped dowódców różnych szczebli do eksperymentowania nowych metod wychowawczych wśród żołnierzy. Wiele z tych eksperymentów stało się przedmiotem naukowych badań prowadzonych przez oficerów Wojskowej Akademii Politycznej. Przy ścisłej współpracy z inicjatorami i dowódcami tych jednostek, gdzie nowe metody wychowawcze są wprowadzane w życie, WAP stara się wydobycь najlepsze doświadczenia, opracować je i uogólnić.

Pozytywne wyniki doświadczeń pedagogicznych, dość szeroko stosowane w jednostkach, już dziś wpłynęły na zmianę niektórych metod wychowawczych w wojsku. Na pierwszy plan wysunięto pochwały i wyróżnienia. Starsze pokolenie pamięta, że w wojsku praktyka dyscyplinarna to przede wszystkim cały system kar. Obowiązujący obecnie regulamin stawia na pierwszym miejscu nagrody, a dopiero potem kary.

Te z gruntu nowe metody wychowawcze napotykaają jeszcze często trudności i opory. Wielu dowódców nie bardzo wie, jak ma postępować. Upatrują oni w tym zagrożenie swego autorytetu. Dlatego problem nie jest jeszcze rozwiązany. WAP stara się podbudować dobre doświadczenia w tym względzie naukowymi badaniami i argumentami. Uczelnia przywiązuje więc dużą wagę do badań nad problemami kształtowania i wykorzystywania kolektywów wojskowych w dziedzinie wychowywania żołnierzy. Interesujący jest np. eksperyment wychowawczy — popularny w bardzo wielu

stkim przełożonych z podwładnymi. Przełożonych, którzy stawiają przed podwładnymi zadania konkretne, realne i sami uczestniczą w ich realizacji (chodzi m. in. o przysłowiowy dobry przykład w wojsku).

Niektóre ciekawsze doświadczenia czy opracowane już naukowo wnioski są nie tylko przedmiotem teoretycznych rozważań samej akademii. Docierają one do jednostek wojskowych, gdzie przekładane są na język praktycznego życia. Absolwenci akademii, po powrocie do jednostek, wcielają w życie to, czego się nauczyli przez lata studiów. Oprócz żywego słowa i czynu poszczególnych oficerów, już pełnowartościowych wychowawców, magistrów pedagogiki — całe wojsko korzysta z różnych publikacji, w miarę dostępnych i popularnych. Spod piór słuchaczy i kadry akademii wyszło już wiele artykułów publicystycznych: problemowych i dyskusyjnych o pedagogice wojskowej — zamieszczonych m. in. w „Żołnierzu Wojska”, „Wojsku Ludowym”, a przede wszystkim w „Zeszytach Naukowych WAP”.

W czasie moich kilku wizyt i wielogodzinnych rozmów z pracownikami naukowymi akademii, a głównie z dziekanem Wydziału Pedagogiczno-Politycznego prof. drem Wiktorem Szczerbą i płk. drem Tadeuszem Szaćko, poznałem nie tylko strukturę i ogólne założenia tego wydziału Wojskowej Akademii Politycznej, które starałem się tu czytelnikom przedstawić, lecz także wiele konkretnych przykładów prac badawczych i dorobku naukowego.

MAREK DUNIN-WASOWICZ

Wojsko — wielką szkołą wychowania. To nie tylko popularne hasło. W praktyce znajduje ono przecież realne potwierdzenie w ukształtowanych w nich moralnych żołnierzy. Każdy może przytoczyć przykłady znanych osobistości młodych ludzi, którzy z wojska wynieśli wiele pozytywnych cech obywatelskich. Wojsko nauczyło kolektynego życia, poczucia obowiązku, cenięcia wartości społecznych. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że instytucja ta nie dysponuje taką czarodziejską różdżką, za pomocą której zmienia człowieka. Wiadomo, że wojsko kontynuuje tylko wychowanie młodego człowieka, które rozpoczął on w szkole, w organizacji społecznej, w zakładzie pracy.

Specyficzna to jednak szkoła wychowania. Młodzi ludzie w mundurach wychodzą z nowymi i na ogół nieznajomymi sobie, a jakże trudnymi warunkami. Wymaga się od nich dużego wysiłku fizycznego i psychicznego, nie mówiąc o zmianach właściwie nic, co by się ujęć w konkretne materiały nauki. Nauka zawodu, w której większość żołnierzy, jest tu przede wszystkim produktem ubocznym. W wojsku przed wszystkim się wymaga, a dopiero potem istnieć jakiś spójnik łączący wymagania z poczuciem ich słuszności, ze zrozumieniem przez żołnierzy konieczności spełniania tego obowiązku obywatelskiego. Ten spójnik to właśnie wychowanie ideowe, kształtowanie moralnych postaw, moralnych obowiązków człowieka. Nielatwe to zadanie, które dla tak sprawnie działającej organizacji.

Literatura pedagogiczna zajmuje się głównie problemami wychowania młodego człowieka. Dorobek naukowy w dziedzinie wychowania ludzi dorosłych jest natomiast niewielki. Tym większe znaczenie ma wkraczająca już w piętnastelecie swego istnienia — Wojskowa Akademia Polityczna imienia Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie.

Od początku istnienia akademii jej kierownictwo i pracownicy naukowcy szukali nowych, własnych rozwiązań zarówno w dziedzinie organizacji i metod pracy dydaktycznej, jak i metod pracy badawczej. Po gruntownej analizie potrzeb i osiągnięciu pełnej samodzielności kadry naukowej, w 1957 r. w Akademii nastąpiły znaczne zmiany programowe, prowadzące do specjalizacji oficerów politycznych. Powstały dwa wydziały: pedagogiczno-polityczny i historyczno-polityczny, na których opiera się dziś aparat partyjno-polityczny naszej ludowej armii.

### KUŹNIA WYCHOWAWCÓW

Poznajmy bliżej jeden z wydziałów, na którym zdobywają wiedzę pedagogiczną główni organizatorzy życia w jednostkach wojskowych — zastępcy i dowódcy pułków, gdzie przygotowują się przyszły wykładowcy szkół oficerskich o specjalnościach pedagogicznych i psychologicznych. Poznajmy także i działalność naukowo-badawczą wydziału w tej nowej i jakże ważnej dziedzinie, jaką jest pedagogika wojskowa.

Na taki kierunek programowy wydziału pedagogicznego wpłynęła przede wszystkim zmiana ogólnej sytuacji politycznej, nowa technika, a więc nowe stosunki społeczne oraz awans intelektualny społeczeństwa. Wszystkie te trzy aspekty szczególnie wyraźnie uwidoczniły się w wojsku.

Działalność pedagogiczno-naukowa całej akademii nasycona jest przede wszystkim problemami wojska — mówił mi zastępca komendanta WAP ds. spraw naukowych, płk dr Zygmunt Hoffman. — Przygotowujemy przecież kadry dla armii. Ale przede wszystkim Wydział Pedagogiczno-Polityczny jest jednak związany niemal bezpośrednio z dzisiejszym życiem wojska, z jego codziennymi problemami wychowawczymi. Prace i studia słuchaczy oparte są na praktycznych doświadczeniach jednostek wojskowych. Poddają one analizie i oceniają te doświadczenia, podejmują próby uogólnień naukowych. Podstawą większości prac magisterskich czy doktorskich są osobiste obserwacje form i metod wychowawczych, stosowanych w wojsku.

### WSPÓLPRACA Z CYWILAMI

Wiadomo jednak, że problemów wychowawczych, nawet w tak specyficznym środowisku jak wojsko, nie można rozwiązać w izolacji od społeczeństwa. Młody żołnierz przychodzi już z pewnym bagażem moralnym (nie zawsze dobrym), nabytym w szkole i w domu. Po odbyciu służby wojskowej wraca do tegoż społeczeństwa, z którym ma wspólnie kontynuować dalszą drogę

w nowym roku akademickim

W bieżącym roku akademickim, o-bok WSP w Gdańsku, Katowicach, Krakowie i Opolu, uruchomiona została nowa WSP. Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1965 r. powołana została do życia Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie...

proc., podczas gdy historia w Opolu — tylko 47,3 proc., matematyka w Krakowie — 26,4 proc., a filologia polska w Katowicach — 24,3. Z każdym rokiem podnosi się poziom naukowy kadry nauczającej WSP. W ubiegłym roku akademickim we wszystkich szkołach 30 osób uzyskało doktoraty...

Uchwała XI Plenum KC PZPR zobowiązała wyższe uczelnie do podjęcia prac nad reformą planów i programów nauki oraz rozważenia możliwości skrócenia czasu studiów na niektórych kierunkach do czterech lat. Prace te szerzej rozwinięte zostały w wyższych uczelniach technicznych, ekonomicznych, rolniczych i medycznych...

Podstawa nowych planów powinny być — zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty — trzy główne zasady: 1) zapewnienie gruntownego, jednolitego przygotowania specjalistycznego studentów...

Podstawą nowych planów powinny być — zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty — trzy główne zasady: 1) zapewnienie gruntownego, jednolitego przygotowania specjalistycznego studentów; 2) solidna przebudowa ideologiczno-filozoficzna programów nauczania; 3) zapewnienie odpowiedniego przygotowania pedagogiczno-teoretycznego i praktycznego studentów.

Najtrudniejszym problemem większości WSP było i jest zagadnienie bazy szkoleniowej i mieszkalnej studentów. W bieżącej 5-letce oddano jedynie do użytku domy mieszkalne dla pracowników WSP w Krakowie, Gdańsku i Opolu.

Liczbę miejsc w domach studenckich powiększono w tym okresie z 1619 w 1961 roku do 2298 w bieżącym roku. tzn. o 679, lecz nie w nowych budynkach, ale oddanych w użytkowanie starych pomieszczeń.

Istnieje pilna konieczność budowy

W dniu 28 września odbyła się w Ministerstwie Oświaty narada rektorów i dziekanów wyższych szkół pedagogicznych. Otwierając naradę minister oświaty, Wacław Tułodziecki, stwierdził, że wyższe szkoły pedagogiczne — mimo trudnych warunków, w jakich pracują — mają znaczące osiągnięcia w dziedzinie kształcenia kandydatów na nauczycieli...

W dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich WSP, ustosunkowano się do problemów przedstawionych w referacie i omówiono aktualne warunki oraz najważniejsze zadania poszczególnych uczelni.

W artykule poniższym przedstawiamy niektóre dane dotyczące WSP oraz niektóre problemy będące treścią referatu i przeprowadzonej dyskusji.

nowych gmachów uczelnianych oraz nowych domów studenckich w Katowicach — na 1377 studentów, w Krakowie — na 700, w Opolu — na 420 i w Gdańsku — 800 studentów. Lata 1966—1970 mniej obciążone inwestycjami szkolnictwa podstawowego powinny przynieść przełamanie przykrej stagnacji na tym odcinku.

WSP stanowią bardzo ważne ogniw w systemie kształcenia nauczycieli. Zadania, jakie stawia się przed nimi w zakresie ilości i jakości kształcenia, stają stale wzrastające. WSP nie będą w stanie zrealizować tych zadań, jeśli nie otrzymają odpowiedniej bazy szkoleniowej.

Problem ten jest tym bardziej ważny, że WSP mają bardzo rozbudowany system studiów zaocznych. Na studiach tych kształcą się obecnie ponad 7,5 tysiąca słuchaczy, a więc więcej niż na studiach dziennych.

W bieżącym roku zaplanowano przyjąć na studia zaoczne 1330 nauczycieli. Zgłosiło się — 4081, do egzaminu wstępnego przystąpiły 2762 osoby. Na każde zatem 10 miejsc reflektowało przeciętnie 20 nauczycieli, przy czym na kierunkach humanistycznych — 30, na geografii i biologii — 22, na matematyce, fizyce i chemii — 19.

WSP nie są w stanie objąć kształceniem zaocznym wszystkich zgłaszających się kandydatów. Stąd też zachodzi konieczność — jak o tym już kilkakrotnie pisaliśmy — rozszerzenia sieci studiów zaocznych w uniwersytetach. Jest to potrzebne także dlatego, że sieć WSP jest bardzo zła. Spośród 5 WSP — 4 znajdują się na południu (Rzeszów, Kraków, Katowice, Opole) — jedna na północy (Gdańsk). Wschodnia, centralna i zachodnia część Polski jest „pusta”.

Sieć studiów uniwersyteckich mogłaby wypełnić istniejące luki i doprowadzić do odpowiedniego zrównoważenia studiów zaocznych. Studia za-

oczne w WSP są obecnie, jak widać dwuciągowe: 5-letni ciąg dla absolwentów liceów pedagogicznych i 4-letni dla absolwentów studiów naukowych.

Z roku na rok maleć już będzie liczba nauczycieli ze średnim wykształceniem pedagogicznym. Nauczyciele zresztą powinni w pierwszych kolejniach ukończyć ZSN. Jednocześnie z każdym rokiem wzrasta liczba absolwentów oraz liczba nauczycieli kończących ZSN, w związku z czym potęguje się napór na WSP kandydatów z ukończonymi SN.

W tej sytuacji nie ma potrzeby trzymywania dwuciągowości studiów zaocznych. Cały wysiłek WSP należałoby raczej skoncentrować na kształceniu absolwentów SN i ZSN. Pozwoliłoby to na zmniejszenie trudności, z jakimi borykają się WSP przy organizowaniu dwójkiowego roku studiów, stworzyłoby lepsze warunki do rozwijania akcji wydawniczej, zbędnych skryptów i podręczników, potrzeby w tej dziedzinie są olbrzymie.

Wysuwany był również na naradzie problem koncepcji programowej studiów dla pracujących. Czy słusznie programy te są ściślejszym odzwierciedleniem studiów dziennych? Czy bardziej powinniśmy zrezygnować ze studiów „szerokim frontem”, tj. z jednoczesnego studiowania kilkunastu przedmiotów w danym roku?

Jednocześnie obserwuje się dużą liczbę zgłoszeń nauczycieli na studia zaoczne, znacznie przewyższającą liczbę miejsc.

Na bieżący rok zaplanowano przyjąć na studia zaoczne 1330 nauczycieli. Zgłosiło się — 4081, do egzaminu wstępnego przystąpiły 2762 osoby. Na każde zatem 10 miejsc reflektowało przeciętnie 20 nauczycieli, przy czym na kierunkach humanistycznych — 30, na geografii i biologii — 22, na matematyce, fizyce i chemii — 19.

WSP nie są w stanie objąć kształceniem zaocznym wszystkich zgłaszających się kandydatów. Stąd też zachodzi konieczność — jak o tym już kilkakrotnie pisaliśmy — rozszerzenia sieci studiów zaocznych w uniwersytetach. Jest to potrzebne także dlatego, że sieć WSP jest bardzo zła.

Sieć studiów uniwersyteckich mogłaby wypełnić istniejące luki i doprowadzić do odpowiedniego zrównoważenia studiów zaocznych. Studia za-

K. WOJCIECHOWSKI

CHWAŁA Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia br. Studium Terenowe WSP w Rzeszowie przekształcone w samodzielną uczelnię — Wyższą Szkołę Pedagogiczną.

Wicepremier PRL poseł ziemi rzeszowskiej — Piotr Jaroszewicz oraz minister oświaty — Wacław Tułodziecki.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz w swym przemówieniu podkreślił, iż awans Rzeszowa wiąże się z ekonomicznym i kulturalnym awansem całego województwa.

Wicepremier Jaroszewicz stwierdził ponadto, iż jeśli uczelnia rzeszowska chce dobrze spełniać swoje zadania, musi być ściśle związana z współczesnością, musi zwracać szczególną uwagę na najważniejsze wydarzenia międzynarodowe.

Wicepremier zapewnił także, iż rząd i Ministerstwo Oświaty nie będą szczędzić funduszy na dalszy rozwój nowej uczelni.

Powstanie WSP w Rzeszowie jest nie tylko dużym wydarzeniem dla tego województwa, lecz także i dla całego kraju. Minister Wacław Tułodziecki zwrócił uwagę na fakt, że otwarcie rzeszowskiej WSP następuje w przełomowym okresie dla naszego szkolnictwa — w okresie przygotowa-

ward Komosiński. Następnie przemówienie wygłosił minister Lucjan Motyka, który przede wszystkim serdecznie pozdrowił wszystkich działaczy kultury całej prastarej ziemi opolskiej.

„Wielu z nich — powiedział minister — pamięta jeszcze tamte lata, gdy za przynależność do polskiej kultury płacili się na tych ziemiach ofiarą życia i krwi. Pamięta zapewne i to, jak znienomy był rozwój oświaty i kultury ziemi, na której wyciskał się ciężki ciężar niemieckiej okupacji. Pamięta także, że w tym czasie, a w szczególności w okresie międzywojennym, w tym czasie, a w szczególności w okresie międzywojennym, w tym czasie, a w szczególności w okresie międzywojennym...”

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

K. WOJCIECHOWSKI

NOWA UCZELNIA PEDAGOGICZNA

Wydział Matematyczno-Fizyczny — z trzema kierunkami: matematyka, fizyka i wychowanie techniczne. Rzeszowska WSP rozbuździła na pewno pod względem intelektualnym całe społeczeństwo tego terenu.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz w swym przemówieniu podkreślił, iż awans Rzeszowa wiąże się z ekonomicznym i kulturalnym awansem całego województwa.

Wicepremier Jaroszewicz stwierdził ponadto, iż jeśli uczelnia rzeszowska chce dobrze spełniać swoje zadania, musi być ściśle związana z współczesnością, musi zwracać szczególną uwagę na najważniejsze wydarzenia międzynarodowe.

Wicepremier zapewnił także, iż rząd i Ministerstwo Oświaty nie będą szczędzić funduszy na dalszy rozwój nowej uczelni.

Powstanie WSP w Rzeszowie jest nie tylko dużym wydarzeniem dla tego województwa, lecz także i dla całego kraju. Minister Wacław Tułodziecki zwrócił uwagę na fakt, że otwarcie rzeszowskiej WSP następuje w przełomowym okresie dla naszego szkolnictwa — w okresie przygotowa-

»ROK KULTURALNY 1965-1966« — rozpoczęty

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego.

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

nia reformy programowo-metodycznej naszego szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Reforma ta wymaga doskonale przygotowanych nauczycieli zarówno pod względem pedagogicznym jak i specjalistycznym.

Minister Tułodziecki podkreślił ponadto, że treść i kierunki badań tej uczelni powinny się ściśle wiązać z nowoczesnymi metodami nauczania w szkołach. Wyraził także nadzieję, iż rzeszowska WSP będzie aktywnie uczestniczyć w rozwoju socjalistycznej pedagogiki.

Z zamierzeniami, perspektywami i potrzebami rzeszowskiej WSP zapoznał zebranych jej rektor — doc. dr Antoni Woźniak. Stwierdził on, że nowa uczelnia zamierza właśnie zainicjować ruch nowatorstwa pedagogicznego w szkołach województwa rzeszowskiego.

Wicepremier zapewnił także, iż rząd i Ministerstwo Oświaty nie będą szczędzić funduszy na dalszy rozwój nowej uczelni.

Powstanie WSP w Rzeszowie jest nie tylko dużym wydarzeniem dla tego województwa, lecz także i dla całego kraju. Minister Wacław Tułodziecki zwrócił uwagę na fakt, że otwarcie rzeszowskiej WSP następuje w przełomowym okresie dla naszego szkolnictwa — w okresie przygotowa-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego.

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

dentów na wydziałach stacjonarych i ponad 250 — na studiach zaocznych.

Kadra rzeszowskiej WSP składa się obecnie z 6 docentów, 12 doktorów i ponad 30 magistrów, spośród których kilku ma już otwarte przewody doktorskie. Kadra ta nie jest jednak w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb nowej uczelni.

Jakkolwiek uczelnia otrzymała nowe gmachy, nie zaspokoiła jej najważniejszych potrzeb lokalowych. Tym bardziej, że liczba studentów będzie powoli wzrastać aż do 1970 roku. W roku tym na rzeszowskiej WSP będzie się kształcić na studiach stacjonarnych około 1500 studentów i na studiach zaocznych — około 1000. Dlatego też najbliższym zadaniem na najbliższe lata jest budowa nowych obiektów.

Na zakończenie swego wystąpienia rektor zapewnił, iż kadra naukowo-dydaktyczna rzeszowskiej WSP dołoży wszelkich starań, by nie zawieść zaufania władz partyjnych i państwowych i uczynić z tej uczelni zakład wychowujący pedagogów na miarę potrzeb naszej epoki i naszego kraju.

Pod dokonaniu aktu immatrykulacji studentów I roku — w rzeszowskim teatrze, w którym odbywała się inauguracja, zabrzniał akademicki „Gaudemus igitur”.

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego.

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

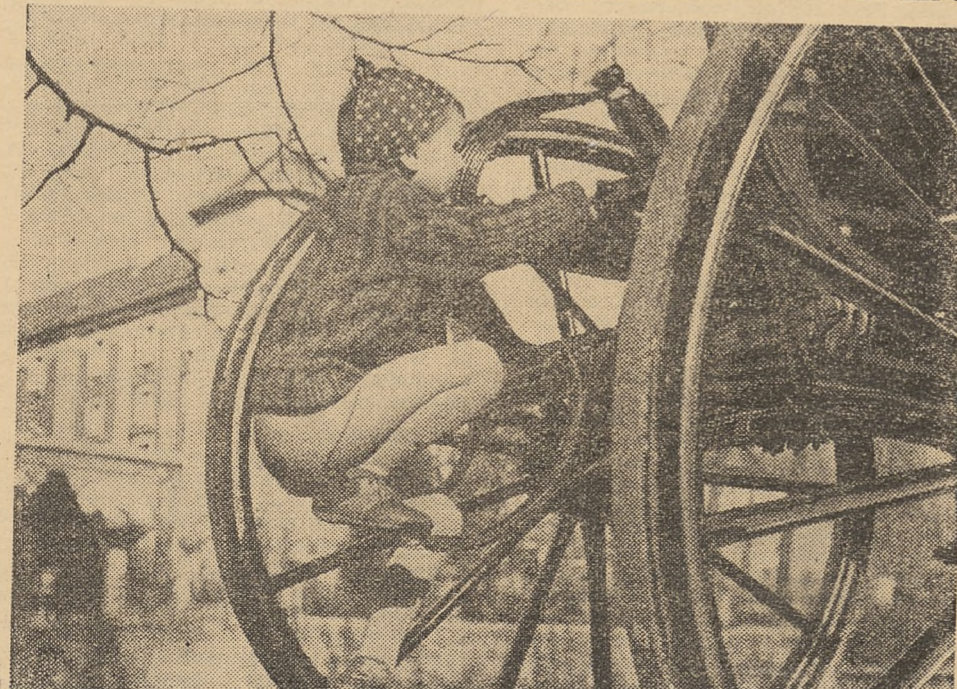
Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

Minister L. Motyka omówił dalej szerokie pojęcie terminu kultura, w którym mieści się kultura pracy, życia, higiena osobista, kultura stosunków międzyludzkich, a więc nowe, właściwie współczesnemu światu, pojęcie do zagadnień współżycia społecznego. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesność życia i pracy musi iść w parze z rozwojem kultury ogólnie i w zakresie działalności kulturalnej na obecnym etapie to już nie tylko domena zawodowych działaczy, lecz wszystkich — pracowników rad narodowych, dyrekcji zakładów pracy, kie-

MARIA RYBARCZYK



W lańcuckim parku Fot. M. Dzierżogowska

WŚRÓD wrześniowych imprez niezapomniany charakter miała rocznica narodzin jednego z najpopularniejszych haseł dwudziestolecia — SFOS. Dwudziesty z kolei miesiąc odbudowy kraju i stolicy pod atrakcyjną nazwą „Warszawski Wrzesień” przyjęliśmy jak zwykle z zapałem. Historia tych narodzin jest bowiem bliska każdemu z nas. Już 8 maja 1945 roku robotnicy śląsko-dąbrowscy powołali do życia Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy. To była pierwsza kampania szturmowa SFOS. Dała węgiel, łopaty, oskardry, taczki i... zapal wielu tysięcy obywateli. A w rok później widomy dowód zaufania: most Poniatowskiego. Pierwszy most w zrujnowanej stolicy!

Nikt nie obliczał wówczas jego wartości funkcjonalnej. Most był symbolem zmartwychwstania. Ludzi i miasta. Oderwał od rejestracji strat, od ekshumacji pomordowanych.

Pozwolił na chwilę zapomnieć o 250 tysiącach mogił wykopanych na skwerkach, przy drzewach ulicznych, w pi-

...a to jest Warszawa!

Walki z czasem. Skala manewru organizacyjnego już nie na miarę osiedla, województwa czy nawet stolicy, lecz — całego państwa. Coraz więcej buduje się w terenie: Stary Rynek, Biblioteka Raszyńskich i szkoła na Raławskich w Poznaniu; Stare Miasto, Ratusz, Ziota i Zielona Brama w Gdańsku; Kazimierz nad Wisłą; zamek w Lublinie; Park Kultury w Katowicach; Sandomierz i Oblegorsk na ziemi kieleckiej; Rynek i plac Solny we Wrocławiu; Wawel, Pieszkowa Skala i Teatr im. Słowackiego w Krakowie.

Wśród 10 tysięcy inwestycji sfinansowanych przez Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy nie zabrakło również obiektów służących bezpośrednio szkole i nauczycielowi. Oprócz wielu szkół i internatów oddano do dyspozycji pedagogów 14 domów nauczycielskich, ośrodek wypoczynkowy w Mszanie Dolnej i wiele innych. Ogółem w minionym 20-leciu sfinansowano 2200 obiektów przeznaczonych dla celów oświaty.

Jest to w pewnym sensie wyrazem podziękowania dla nauczycieli i młodzieży za aktywny udział we wszystkich akcjach i przedsięwzięciach Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. Swą ofiarą pracą nauczycielstwa przede wszystkim przyczyniło się do upowszechnienia idei SFOS wśród szerokiego rzesz społeczeństwa, wśród młodzieży. Wystarczy powiedzieć, że w samych tylko szkołach dłała ponad 21,5 tysiący kół SFOS. Ich członkowie — to aktywni działacze tej organizacji.

Warto o tym przypomnieć właśnie dziś, u progu drugiego dwudziestolecia. I tym razem nauczyciele pozostaną wierni idei SFOS. Przekonanie o potrzebie wspólnego działania na rzecz odbudowy kraju i stolicy przekazała młodzieży i jej rodzicom. To przekonanie jest nam wszystkim potrzebne na co dzień, jeśli chcemy uczynić nasz kraj jeszcze piękniejszym.

Ale nie tylko Warszawa leżała w gruzach. Zjawiała się więc inna skala — potężna, narodowa, skala wspólnego działania, koncentracji środków

Wszystko to, co było, co jest, co ma być, to wszystko jako dodatek do nakładów państwowych. Jako prezent narodu dla ojczyzny.

Prezent ten zwraca się ofiarodawcom w dwóch osobach. Fundusze, jakie rokrocznie napływają na konto SFOS, przeznaczane są w całości na inwestycje o szerokiej użyteczności społecznej. Wiara w potęgę zorganizowanego wysiłku całego narodu umacniają więc konkretne czyny: sfosowskie złotówki wymienione zostają na szkoły, domy kultury, świetlice, ośrodki zdrowia, szpitale, boiska sportowe, odbudowane zabytki historyczne.

MARIA RYBARCZYK

Prowadzone od 4 lat prace związane z reformą szkoły podstawowej weszły już w decydujące stadium. Bieżący rok szkolny, stanowiący ostatni etap tych prac, pozwala nam nie tylko podsumować i ocenić to wszystko, co zdołaliśmy dotychczas zrobić, lecz wskazuje również na problemy i zadania dotychczas nie rozwiązane. Ocena sytuacji każe nam jeszcze raz przyjrzeć się uważnie zaprojektowanej sieci szkół 8-klasowych, wykazuje potrzebę wzmocnienia wysiłków zmierzających do zapewnienia tym szkołom niezbędnych pomieszczeń oraz wyposażenia, każe również bardziej zatroszczyć się o to, by w szkołach 8-klasowych byli zatrudnieni dobrze przygotowani pod względem rzeczowym i pedagogiczno-dydaktycznym nauczyciele zdolni do realizacji nowych programów nauczania i wychowania.

SIEĆ SZKÓŁ 8-KLASOWYCH

Mimo że od uchwalenia przez prezydium rad narodowych w 1962 r. sieci szkół 8-klasowych upłynęło stosunkowo niewiele czasu, to jednak życie nakazało dokonać korekty tej sieci w wielu przypadkach. O korekcie tej zdecydowały głównie czynniki demo-

W bieżącym roku szkolnym w województwie rzeszowskim szkoły podstawowe z internatami czynne są w Manastercu i w Uhercach w powiecie leskim, w Łosicach w powiecie gorlickim, w Cieszanowie w powiecie lubaczowskim oraz w Rzepedzi w powiecie sanockim. Kilkadziesiąt dzieci, które uczęszczały do pierwszych czterech klas w szkołach niepełnych i nie powiązanych, znalazło miejsce również w domach dziecka i w internatach szkół średnich, skąd posyła się je do klas starszych szkół pełnych.

W projekcie sieci szkół 8-klasowych przewiduje się utrzymanie wszystkich istniejących dziś szkół internatowych oraz zorganizowanie kilku nowych, a mianowicie: w Cisnej w powiecie leskim, w Nowosielcach w powiecie sanockim, w Horyńcu w powiecie lubaczowskim oraz w Ustrzykach Dolnych i w Lutowiskach w powiecie ustrzyckim. Oblicza się, że za pomocą tej formy organizacyjnej da się rozwiązać problem około 400 dzieci, które zamieszkują osady samotnicze i tereny niedoludnione, gdzie celowe jest i konieczne ze względów ekonomicznych i oświatowo-kulturalnych organizowanie szkół niepełnych, chociaż trudno je powiązać ze szkołami zbior-

uczniów, a w szkołach niepełnych — 4,9 proc. ogółu uczniów w wieku szkoły podstawowej.

BAZA LOKALOWA

Szczególnie wiele nakładów i trudu inwestycyjnego wymaga sprawa przygotowania na czas niezbędnej liczby izb lekcyjnych oraz pracowni dla szkół 8-klasowych. W województwie rzeszowskim potrzeby w tym zakresie są szczególnie duże w miastach powiatowych, które się szybko rozrastają oraz na terenach, gdzie przed 22 laty przebiegał front, wskutek czego zostało zniszczonych wiele budynków szkolnych. Brak lokali szkolnych odczuwa również rejon Bieszczadów, gdzie trwa akcja osiedleńcza, a wraz z nią trzeba organizować nowe szkoły.

Ocena sytuacji lokalowej szkół, które w przyszłym roku mają się stać szkołami 8-klasowymi, wskazuje na to, że w wielu powiatach nie zdążymy na czas przygotować odpowiednich pomieszczeń dla tych szkół i będziemy zmuszeni uciekać się do wynajmowania izb. Zakładając najskromniejszy program pomieszczeń szkolnych, którymi dysponować powinny szkoły 8-klasowe, oblicza się, że w przyszłym roku 355 środowisk szkolnych będzie odczuwać brak izb i pracowni. Sytuację tę zmienić na lepsze dopiero wysiłek inwestycyjny następnego 5-letki, ale jeszcze po-

czynów społecznych. Dzięki temu zyska się wiele nowych pomieszczeń szkolnych, ale tempo to jest zbyt wolne, m. in. dlatego, że występują duże trudności w zgromadzeniu odpowiednich środków finansowych, a także w takich materiałach, jak stal, cement, tarcica itp.

Z zagadnieniem bazy lokalowej szkół 8-klasowych łączy się również sprawa organizowania pracowni do zajęć praktyczno-technicznych oraz nauczania fizyki i chemii. Wiele szkół 8-klasowych wymaga sprawnego wyposażenia tych pracowni sprzętem, narzędziami i maszynami. Ponieważ nakłady państwowe na ten cel nie mogą zaspokoić ogromnych potrzeb dlatego szkoły, dość często sięgają do kas komitetów rodzicielskich i funduszy zakładów pracy, które rozciągnęły opiekę nad szkołami. W wyposażeniu szkół i pracowni szkolnych pomagają także szkoły zawodowe, nauczyciele, którzy podejmują się edukacji niektórych pomocy naukowych wspólnie z młodzieżą i rodzicami. Dzięki tym wysiłkom notujemy szczególnie w ostatnich dwóch latach dość znaczny wzrost liczby pracowni i pracownic.

OBSADA KADROWA

Nasze plany kształcenia nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami

ORGANIZACJA I UPOWSZECHNIENIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ

NA RZESZOWSZCZYŹNIE

graficzne, takie jak odpyły ludności wiejskiej do miast oraz zasiedlenie terenów południowo-wschodnich województwa. Potrzebę skorygowania sieci nakazało też lepsze rozpoznanie potrzeb terenu. W wyniku ostatnich analiz i podjętych decyzji organizacyjnych w przyszłym roku szkolnym zamierzamy zorganizować na Rzeszowszczyźnie 1225 szkół 8-klasowych, podczas gdy pierwotny projekt zakładał potrzebę zorganizowania 1241 szkół tego typu.

Nowa sieć szkolna ma zlikwidować bez reszty punkty bezszkolne, które występują sporadycznie na terenach Bieszczadów. Zlikwiduje ona również występujące zjawisko szkół niepełnych i nie powiązanych przez system szkół podstawowych z internatami oraz przez dowożenie dzieci do szkół zbiorczych społecznymi i prywatnymi środkami lokomocji.

Zjawisko szkół niepełnych i nie powiązanych występowało w województwie rzeszowskim i będzie nadal występować w najbliższych latach w powiatach: leskim, ustrzyckim, przemyskim, lubaczowskim, sanockim i gorlickim, w których liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego na jednym kilometrze kwadratowym niektórych obwodów szkolnych nie przekracza nawet troje. Nasze doświadczenie i praktyka szkolna potwierdziły, że w tych okolicznościach szkoły podstawowe z internatami zdają dobrze egzamin i stanowią niezbędne ogniwo w całokształcie poczynań zmierzających do zapewnienia wszystkim dzieciom możliwości pobierania nauki w pełnej szkole podstawowej.

czymi 8-klasowymi nawet przez dowożenie dzieci. Przyjęto więc zasadę, że absolwenci szkół niepełnych i nie powiązanych będą się kształcić w klasach od V do VIII w szkołach podstawowych z internatami, przy czym koszt utrzymania tych uczniów w internatach kształtujący się do wysokości 450 zł miesięcznie przejmą w pełni lub częściowo prezydium rad narodowych.

Troska o maksymalne zbliżenie szkoły 8-klasowej do ucznia każe również utrzymać w naszej sieci szkół podstawowych przynajmniej przejściowo 9 szkół podstawowych, które będą realizować program jedynie pierwszych 6 klas. Szkoły takie będą czynne w powiatach gorlickim, jarosławskim i kolbuszowskim — w tych trudnych terenach, gdzie odległość do szkół zbiorczych będzie przekraczać 4 km i tylko uczniowie klas VII i VIII, a więc dzieci starsze, będą mogły bez uszczerbku dla zdrowia tę odległość pokonywać.

Z tych samych względów na terenach przygranicznych, w większych osadach leśnych oraz na terenach szczególnie trudnych pod względem drożności widzimy potrzebę zorganizowania 13 szkół 8-klasowych z obsadą tylko 3 nauczycieli. Takie szkoły będą zmuszone organizować powiaty: gorlicki, krośnieński, leski, lubaczowski, leżajski, przemyski i ustrzycki.

Sieć naszego szkolnictwa podstawowego w latach 1966—1967 będzie obejmować ogółem 1685 szkół podstawowych. W tej liczbie zmieści się 1225 szkół 8-klasowych i 460 szkół niepełnych. Przewidujemy, że w szkołach pełnych będzie się kształcić 95,1 proc.

1970 roku trzeba będzie inwestować w około 200 środowiskach szkół 8-klasowych, aby stopniowo rezygnować z izb wynajętych. Braki lokalowe, o których mowa, dotyczą głównie 1 do 3 pomieszczeń, które są potrzebne dla zorganizowania normalnych zajęć szkolnych.

Widząc te potrzeby lokalowe, wiele prezydiów gromadzkich rad narodowych podejmuje budowę i rozbudowę szkół w ramach czynów społecznych. Wyróżniają się pod tym względem powiaty: leżajski, rzeszowski, krośnieński, jasielski, gorlicki i przeworski. Ostatnio do tych sposobów rozwiązania problemu braku pomieszczeń szkolnych sięgnęły także powiaty: przemyski, jarosławski, dębicki i mielecki. Inicjatorzy i organizatorzy szkolnych czynów społecznych starają się dobrać projekty bardzo skromne i tanie przeważnie typu pawilonowego tam, gdzie nie można rozbudować istniejących obiektów szkolnych. Z zasady budowę tych obiektów prowadzi się systemem gospodarczym wykorzystując materiały budowlane miejscowego pochodzenia oraz fachowców — rzemieślników. Rozwijają się również produkcję cegły systemem gospodarczym na budowę pomieszczeń szkolnych oraz wyrób prefabrykatów niezbędnych przy realizacji szkolnych

szkół 8-klasowych zarówno w systemie studiów stacjonarnych, jak i w systemie dokształcania czynnych nauczycieli, są systematycznie i w pełni realizowane. W bieżącym roku szkolnym ponad 50 proc. nauczycieli z trudniejszych w szkołach podstawowych w województwie rzeszowskim ma już dodatkowe kwalifikacje specjalistyczne. Mimo to sprawa zapewnienia wszystkim szkołom 8-klasowym specjalistów do nauczania języka polskiego, matematyki i fizyki oraz zajęć praktyczno-technicznych jest nadal aktualna. Stwierdza się pilną potrzebę właściwego rozmieszczenia nauczycieli specjalistów w szkołach pełnych. Nadal też otwarta jest sprawa zapewnienia wszystkim szkołom 8-klasowym kadry kierowniczej, która posiadałaby dodatkowe kwalifikacje specjalistyczne. W bieżącym roku szkolnym 20 kierowników szkół nie ma takich kwalifikacji.

Aby udzielić pomocy kierownikom posiadającym długoletni staż pracy pragnącym zdobyć dodatkowe kwalifikacje jeszcze przed zorganizowaniem klas VIII — zreformowanej szkoły podstawowej — Kuratorium Okręgu Szkolnego w ramach działalności ośrodków metodycznych, przy ścisłej współpracy z wdziałami oświaty studiami nauczycielskimi, zorganizowało kurs, którego celem jest przygotowanie kierowników szkół do złożenia egzaminu eksternistycznego w zakresie programu studium nauczycielskiego. W tej formie zdobywa dodatkowe kwalifikacje 150 kierowników szkół z długoletnim stażem i doświadczeniem w pracy zawodowej i społecznej.

Liczne przedsięwzięcia administracji szkolnej oraz nauczycielstwa zmierzające do podniesienia kwalifikacji kadry nauczającej, która ma realizować program zreformowanej szkoły podstawowej, chociaż przyniosły znaczne pozytywne wyniki, to jednak nie dają w pełni szans zapewnienia wszystkim szkołom 8-klasowym, które będą zorganizowane w przyszłym roku szkolnym — polonistów, matematyków, fizyków i nauczycieli zajęć praktycznych. Część wdziałów zdecydowała się już dziś organizować kursy śródroczne, przygotowujące nauczycieli do realizacji nowych programów. Akcją kursową dla tych nauczycieli, którzy nie mają dodatkowych kwalifikacji, będą realizować program klasy VIII rozwinięte szeroko w przyszłym roku w czasie wakacji. Wydaje się niezbędne uznanie tej formy pracy z nauczycielami za obowiązującą wszędzie wdziałami oświaty i kultury, które nie zdoła na czas wprowadzić do szkół 8-klasowych nauczycieli-specjalistów z dyplomami SN lub studiów równorzędnych i wyższych.



Muzeum w Łańcucie.

Fot. Cz. Górski

KAZIMIERZ ŻMUDKA

Na dzisiejszym plenum mamy dokonać oceny działalności społeczno-oświatowej i kulturalnej ZNP, a jednocześnie nakreślić program dalszego działania instancji związkowych w tej dziedzinie. Problematyka działalności społeczno-oświatowej ZNP jest szeroka i złożona, przy czym nie można jej analizować w oderwaniu od tych rewolucyjnych przemian, które dokonywały się w naszym kraju w okresie 20-lecia PRL. W przemianach tych aktywnie uczestniczył nauczyciel i jego organizacja związkowa. Systematycznie wzrastała też

rola szkoły i wychowania. Poważne osiągnięcia w zakresie kształtowania świadomości i kultury społeczeństwa, a także we wszystkich działach gospodarki narodowej są wynikiem upowszechniania i demokratyzacji oświaty, intensywnego rozwoju szkolnictwa we wszystkich kierunkach i na wszystkich szczeblach nauczania, umasowienia kształcenia nie tylko w szkolnych lecz także pozaszkolnych formach, systematycznego wzrostu poziomu i efektywności oświaty i wychowania.

W okresie ubiegłych 21 lat nastąpiły gruntowne przemiany w naszej kulturze. Dotyczyły one zarówno ideowej, jak i materialnych podstaw udostępniania dóbr kulturalnych. W sferze ideowej został dokonany wybór tradycji i wartości kulturowych. Wybór ten stanowił główny warunek przekształcenia kultury i tworzenia jej nowych treści. Aktywizacja społeczna polityczna mas pracujących, ich zaangażowanie ideowe, zdobywanie doświadczenia, normy obyczajowe, coraz lepsza organizacja pracy, przemiany zachodzące w życiu — wszystkie te czynniki miały znaczny wpływ na tworzenie się nowej, socjalistycznej kultury, która coraz skuteczniej zaczęła oddziaływać na jej odbiorców, kształtując ich osobowość, samodzielność myślową, uspołecznienie i wrażliwość na otaczającą rzeczywistość.

Rewolucji kulturalnej nie można jednak dokonać bez upowszechnienia kultury, bez udostępnienia społeczeństwu najbardziej wartościowych osiągnięć własnego narodu i całej ludzkości, co z kolei wymaga stworzenia bazy materialnej, koniecznej do realizacji tych zadań, powołania do życia instytucji i stowarzyszeń kulturalnych, nasycenia wszystkich regionów kraju w środki masowego przekazu, zwiększenia nakładu książek i czasopism, przygotowania kadr pracowników kultury.

Możemy stwierdzić nie bez satysfakcji, że potrzeby te w poważnym stopniu zostały zaspokojone.

Zorganizowana została sieć bibliotek i czytelni, zbudowano setki nowych domów kultury, kin, teatrów, klubów i świetlic, trzykrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosły nakłady książek, liczba radioabonentów wzrosła z prawie 1 miliona w roku 1933 do prawie 6 mln w 1963 roku, zwiększa się z każdym rokiem liczba odbiorców telewizji. Wszystkie te czynniki mają kolosalny wpływ na upowszechnianie wśród społeczeństwa wartości kultury. Ale — jak słusznie podkreśla prof. Stefan Żółkiewski — głównym środkiem przygotowania mas społeczeństwa socjalistycznego do korzystania z kultury, głównym narzędziem rozwijania potrzeb kulturalnych i aktywności w tym zakresie, czynnikiem przygotowującym do właściwego wyboru kulturowego i do korzystania z instytucji uczestnictwa w kulturze — jest szkoła. Ponieważ siła kultury socjalistycznej tkwi w stałym wzroście oświaty, wykształcenia i kwalifikacji obywateli naszego państwa, nikt nie zastąpi szkoły i nauczyciela w pracy nad przygotowaniem aktywnego odbiorcy sztuki, człowieka wrażliwego na piękno i urodę świata.

Wynikiem dynamicznego rozwoju oświaty i kultury w naszym kraju jest awans kulturowy poszczególnych grup społecznych i regionów. Dotyczy to szczególnie wsi.

W okresie władzy ludowej, dzięki zniesieniu dyskryminującego szkolnictwa wiejskiego podziału szkoły podstawowej na 3 stopnie organizacyjne oraz rozbudowie sieci placówek szkolnych, wiesz uzyskała możliwość powszechnego kształcenia dzieci i dorosłych w zakresie pełnych siedmiu klas. Młodzież wiejska uzyskała także szerokie możliwości zdobywania wykształcenia ogólnego i zawodowego w różnych typach szkół średnich i wyższych. Ma to zasadnicze znaczenie dla przeobrażenia oblicza kulturalnego wsi.

Rozwojowi oświaty towarzyszy stała rozbudowa placówek upowszechniania kultury. Obecnie wieś posiada ponad 10 tys. świetlic, klubów i domów kultury, przy czym ponad 5 tys. to powstałe w ostatnich latach kluby „Ruchu” i „Samopomocy Chłopskiej” wyposażone w nowoczesne środki masowej komunikacji.

W środowiskach wiejskich działa 1.850 kin stałych i półstałych, z których w roku 1963 skorzystało 33 mln widzów. Liczba radioabonentów wyniosła w tym samym roku prawie 2 mln a odbiorców telewizji — 160 tys. Elektryfikacja obłędu prawie 70 proc. gospodarstw indywidualnych, 86 proc. gospodarstw spółdzielczych i 96 proc. PGR. Rosną także szybko szeregi inteligencji wiejskiej.

Jak widać z powyższego, niegdyś chyba najbardziej zacofane środowisko wiejskie zostało włączone w rytm ogólnospołecznej i kulturalnego rozwoju.

Wskazując na przemiany zachodzące w życiu społeczno-kulturalnym naszego kraju, popatrzmy na rolę, jaką spełniał nauczyciel w rozwoju naszego kraju, zastanówmy się nad jego obecną funkcją i zadaniami na przyszłość, pamiętając jednocześnie o jego aktualnej pozycji w społeczeństwie i jego potrzebach.

Bezpośrednio po wojnie przed nauczycielstwem stanęły zadania, które daleko wykraczały poza pracę w szkole. Obejmowały one w rzeczywistości takie podstawowe zagadnienia jak:

- kształtowanie socjalistycznej świadomości społeczeństwa;

ledzy w materiale dostarczonym wszystkim uczestnikom plenum. Liczby zawarte we wspomnianym materiale są tak wymowne, iż nie wymagają chyba dodatkowych komentarzy.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, że w ostatnich latach idea pracy społecznej zyskuje coraz więcej zwolenników wśród pracowników nauki i zrzeczonych w szeregach ZNP. Uczni polscy coraz bardziej zacieśniają więź z instytucjami i organizacjami gospodarczymi oraz zakładami produkcyjnymi, przyczyniając się do szybszego wdrażania osiągnięć nauko-

pojęta praca społeczna nauczycieli może dać odpowiednie rezultaty? Czy jest ona dobrze zorganizowana w danym środowisku?

Jesteśmy jak najbardziej za zaangażowaniem się nauczyciela w życie i rozwój środowiska. Wymagają tego aktualne potrzeby konkretnych miejscowości, w których żyją i pracują nauczyciele. Wymaga tego często również interes szkoły i samego nauczyciela. Niech jednak obowiązki wynikające ze społecznej działalności będą racjonalnie i równomiernie rozłożone wśród samych nauczycieli i innych grup inteligencji.

## Problemy działalności społeczno-oświatowej

### ZWIĄZKU

MARIAN WALCZAK — PREZES ZG ZNP

- aktywny udział w realizacji programu rewolucji kulturalnej;

- oddziaływanie na rozwój gospodarczy najbliższych środowisk.

Zadania te nauczyciele realizowali zarówno poprzez pracę w szkole, jak też bezpośrednio wśród społeczeństwa. W przytłaczającej większości stali się oni żarliwymi propagatorami i realizatorami polityki partii i państwa ludowego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje społeczny wkład nauczycieli w odbudowę i zagospodarowanie ziem zachodnich i północnych. Dzięki ich inicjatywie szkoła była jedną z pierwszych instytucji powołanych na tych terenach do życia i wyprzedzała często organizowanie administracji terenowej.

Nauczyciele działali często wówczas jako oficjalni przedstawiciele władz państwowych, występowali w roli założycieli i kierowników instytucji gospodarczych, handlowych, kulturalno-oświatowych. Wiele wysiłku włożyli też w repolonizację ludności rodzimej tych ziem. Działalność nauczycieli miała niewątpliwie wpływ na zespolenie z Macierzą terenów nad Odrą i Bałtykiem, na ich rozwój gospodarczy i kulturalny.

Szczególnie duży wkład wносиła i wnosi kadra pedagogiczna szkolnictwa w kształtowanie socjalistycznej świadomości społeczeństwa, w upowszechnianie oświaty i kultury.

Z racji przygotowania, funkcji zawodowej i stosunkowo równomiernego rozmieszczenia w całym kraju, w każdym województwie i powiecie nauczyciele mieli i mają możliwość oddziaływania na całe społeczeństwo. Docierając do najbardziej odległych wsi, osiedli i miasteczek nauczyciel aktywizował je politycznie i społecznie, upowszechniał ideologię i politykę PZPR, inicjował działalność kulturalno-oświatową, przygotowywał przyszłego odbiorcę i współtwórca socjalistycznej kultury.

Postawa nauczyciela jako pracowników i działaczy społecznych została wysoko oceniona przez partię i rząd Polski Ludowej. Zyskała również uznanie szerokiej opinii społecznej.

Tow. J. Cyrankiewicz na naszym ostatnim Krajowym Zjeździe Delegatów stwierdził między innymi: „Polski ruch robotniczy zawsze cenił wysoko postawę Związku i nauczyciela polskiego. Nauczyciel polski był i jest szermierzem postępu, co obecnie tłumaczy się na nakaz jak najczynniejszego realizowania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce. Nauczyciela polskiego na pewno nie zabraknie w tej walce i pracy, i na pewno nigdy on nie zawiedzie, tak jak nie zawiodł nigdy w przeszłości”.

Nie będę przytaczał tutaj danych, dotyczących funkcji społecznych pełniących przez nauczycieli. Zajęłoby to zbyt wiele czasu. Dane te za lata 1962—64 znajdują zresztą Koleżanki i Ko-

wych do procesów produkcyjnych oraz do przyspieszania postępu technicznego i ekonomicznego. Biorą oni coraz aktywniejszy udział w upowszechnianiu wśród społeczeństwa, w tym także i wśród nauczycieli, najcenniejszych osiągnięć myśli naukowej. Nasi koledzy z wyższych uczelni i zakładów naukowych uczestniczą społecznie w działalności rozwijanej przez ruch zawodowy oraz organizacje gospodarcze i kulturalne, a także wykazują coraz większą aktywność społeczno-polityczną. Jest to szczególnie cenne zjawisko w naszym życiu społecznym. Nauka musi bowiem dziś przenikać coraz szerszym strumieniem do wszystkich dziedzin życia. Ten cenny ruch wśród pracowników nauki powinniśmy starannie pielęgnować i popierać. Jest to w szczególności zadanie dla zarządu głównego, Sekcji Nauki i zarządów okręgowych.

Ostatnio można dość często spotkać się z poglądem, że w wyniku przeobrażeń społeczno-kulturalnych zmienia się rola i zadania szkoły i nauczyciela. Wydaje się, że pogląd ten jest słuszny.

Do przeszłości należą bowiem czasy, kiedy nauczyciel w wielu środowiskach był niemal jedynym propagatorem socjalistycznej ideologii i polityki władzy ludowej oraz krzewicielem oświaty i kultury.

Nie zachodzi potrzeba, aby w aktualnych warunkach nauczyciel podejmował takie prace społeczne, które z powodzeniem mogą być wykonywane przez inne grupy inteligencji. Powinien on coraz częściej przyjmować na siebie funkcje inspiratora, koordynatora i kierownika poczynań kulturalno-oświatowych, wpływających z zadań socjalistycznego wychowania.

„Niektórzy działacze, również partyjni — mówił tow. W. Gomułka na krajowej naradzie partyjnego aktywu oświatowego — często fałszywie rozumieją aktywność społeczną nauczyciela. Odrzucali go od pracy w szkole, od jego głównych zadań, obarczając go funkcjami aparatu administracyjnego. Nie o taką aktywizację chodzi. Nauczyciel winien być przede wszystkim nauczycielem, a jego aktywność społeczna musi wynikać z jego zasadniczej funkcji, przez rozszerzenie jej poza mury szkolne”.

Tak pojęta rola nauczyciela w środowisku powinna stać się zasadą obowiązującą przy podejmowaniu przez nasze koleżanki i kolegów nowych prac społecznych.

Dziś niestety jeszcze tak nie jest, ponieważ mamy w kraju wiele miejscowości, w których szkoły są jedynymi placówkami kulturalnymi i gdzie na nauczycieli w dalszym ciągu spada zbyt wiele zadań społecznych. Potwierdzają ten stan rzeczy badania ankietowe przeprowadzane przez ZNP, z których wynika, że duża liczba nauczycieli pełni po kilka, a nawet kilkanaście funkcji społecznych. Powstaje pytanie, czy tak

Ogniwa ZNP powinny z całą sumiennością realizować swoje zadania w zakresie inspirowania i kierowania działalnością społeczną nauczycieli w środowisku. Rola naszych instancji związkowych powinna polegać między innymi na selekcji i hierarchizacji zadań społecznych nauczyciela w środowisku oraz określaniu stanowiska ZNP wobec życzeń organizacji i instytucji, wysuwanych pod adresem członków ZNP.

Dla pełnej koordynacji działalności społecznej nauczyciela w środowisku istnieje potrzeba, aby różne instytucje i organizacje angażowały nauczycieli do różnych prac społecznych w porozumieniu z odpowiednimi ogniwami Związku. Pozwoli to uniknąć zbędnego obciążania jednych, a pomijania innych, pozwoli na racjonalniejsze spożytkowanie sił nauczycielskich, na pełniejszą aktywizację tych grup i jednostek, które dotychczas z różnych względów nie uczestniczą w dostatecznym stopniu w pracach społecznych. Chodzi bowiem o to, żeby działalność społeczna nauczyciela wspierała jego pracę dydaktyczno-wychowawczą, a nie kolidowała z nią. Praca społeczna nauczyciela da im dużo korzyści wtedy, jeśli swoją treścią wzbogaci proces dydaktyczny i wychowawczy.

Współpracując z instytucjami i organizacjami społecznymi, terenowe ogniw ZNP powinny kształtować odpowiednią atmosferę dla pracy społecznej nauczycieli i właściwe kryteria jej oceny.

Nauczyciel, aby mógł sprostać zadaniom współczesnej szkoły, aby mógł poszerzać i umacniać swój autorytet w społeczeństwie, musi mieć jak najrzetelniejsze przygotowanie naukowe, społeczne i polityczne, musi mieć warunki do stałego doskonalenia się i dokształcania oraz korzystania z dóbr kultury. Powinien on orientować się w problemach i procesach zachodzących w środowisku, umieć poznawać potrzeby środowiska, znać mechanizmy budzenia nowych potrzeb i sposoby organizacji warunków do ich zaspokajania.

Decydujący wpływ na przygotowanie nauczyciela do spełnienia wymienionych zadań ma jego zasób wiedzy pedagogicznej i ogólnej oraz poziom kultury, wyniesiony już z zakładu kształcenia nauczycieli. Problematyce kształcenia nauczycieli poświęciliśmy ostatnie plenum Zarządu Głównego i sformułowaliśmy nasze stanowisko w tej ważnej kwestii.

Nie wdając się w szczegółową analizę programów i metod pracy ZKN pragnę stwierdzić, że problem przygotowania nauczycieli do pracy we współczesnej szkole i w środowisku jest nadal otwarty. Sądzić należy, że potrzeby te znajdują pełny wyraz w pra-

(Dokończenie na str. 11)



JÓZEF KOŻUCHOWSKI — WROCŁAW

Kol. Józef Kożuchowski — profesor Politechniki Wrocławskiej skoncentrował się na zagadnieniu turystyki.

O ile w dziedzinie turystyki krajowej dokonany został poważny krok naprzód — stwierdził dyskutant — to stan turystyki zagranicznej przedstawia się niepokojąco. Z materiałów wynika, że aby każdy statystyczny nauczyciel mógł zwiedzić przynajmniej jeden kraj, to musiałby żyć 336 lat. A przecież wycieczka zagraniczna powinna być traktowana jako nieodłączna część procesu dokształcania nauczyciela. Jeśli wysyła się za granicę ekipy sportowe, to chyba słusze jest umożliwienie zwiedzenia innych kra-

jów nauczycielowi, który zdobyte wiadomości będzie przecież przekazywał i uczniom, i środowisku. W tej sytuacji chyba nieszczęśliwym posunięciem było odebranie Związkowi prawa organizowania wycieczek zagranicznych. Oczywiście, wycieczki zagraniczne kosztują. Muszą się jednak znaleźć na to skromne środki, skromne, gdyż — jak wynika z doświadczeń środowiska wrocławskiego — można te wycieczki organizować stosunkowo tanim kosztem, na zasadzie wymiany. Jeśli zainteresowane władze podejną do tej sprawy ze zrozumieniem, pomogą w obniżeniu kosztów, to można będzie tę działalność coraz bardziej upowszechniać.

LUCJAN SUTKOWSKI — SZCZECIN

Wśród dwunastu tysięcy nauczycieli województwa szczecińskiego, przeszło połowa — jak powiedział prezes Zarządu Okręgu ZNP, kol. Sutkowski — pracuje na wsi. Nie ma dziedzin życia, w której nie braliby oni czynnego udziału: pracują w placówkach kulturalno-oświatowych, w organizacjach młodzieżowych, w radach narodowych, w kółkach rolniczych, w spółdzielczości, uniwersytetach powszechnych, TWP, TSS itd.

Obecnie w związku z 20-leciem Polskiej Ludowej, Tysiącleciem Państwa Polskiego i 60-leciem ZNP obserwuje się wzmoczenie tej działalności; koledzy podejmują prace badawcze, prowadzą kroniki, organizują muzea itp.

O pracy społecznej nauczyciela w województwie szczecińskim mówi się dużo na różnych naradach i konferencjach. Czy jednak zawsze jest ona doceniana?

Z dotychczasowej działalności można wyciągnąć szereg konkretnych wniosków. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że nauczyciel jest przeciążony pracą społeczną. Fakt, że aż 45 proc. kolegów piastuje co najmniej po trzy funkcje — mówi za siebie. 28 proc. nauczycieli (wynik ankiety) skarży się, że praca ich jest niedoceniana. Społeczeństwu wydaje się, że praca społeczno-oświatowa, to obowiązek nauczyciela. Chyba należałoby ten pogląd zrewidować.

Istnieje również potrzeba bardziej równomiernego rozdzielania między poszczególnych nauczycieli pracy społecznej. Koordynacja tą powinny zająć się ogniska i oddziały. Ześ ZKN muszą lepiej przygotowywać się do tej działalności społecznej, gdyż zjawisko nierównomiernego zaangażowania wy-

nika m. in. z faktu, że część nauczycieli po prostu nie posiada odpowiednich umiejętności. W ZKN należałoby więc położyć większy nacisk na zajęcia pozalekcyjne. Również i administracja szkolna powinna wykazywać więcej zainteresowania pracą społeczno-oświatową nauczyciela w środowisku (choćaby przez wypełnianie wspomnianych już w dyskusji — obowiązków pracodawcy).

Szkolenie nauczycieli powinno być planowe, systematyczne, kilkustopniowe i zakończone dyplomem. Dobrze byłoby, gdyby istniała jakaś specjalna uczelnia związkowa tego typu.

Należałoby — stwierdził kol. Sutkowski — przeanalizować rolę szkoły i nauczyciela w środowisku. Wydaje się, iż nauczyciel powinien być tylko inicjatorem różnych poczynań, nie zaś organizatorem. Potrzebny jest podział zadań w środowisku. Nauczyciel powinien prowadzić przede wszystkim pracę kulturalno-oświatową, związaną z młodzieżą. Trzeba więc wciągnąć do działalności społecznej także inne grupy inteligencji. Pogląd ten należałoby upowszechniać w społeczeństwie.

W pracy placówek kulturalnych trzeba położyć większy nacisk na upowszechnianie wiedzy z takich dziedzin, jak religioznawstwo, technika, zagadnienia społeczno-pedagogiczne, językoznawstwo itp. oraz wykorzystywać do tego środki audiowizualne.

Trzeba zająć się intensywniej organizacją wolnego czasu nauczyciela między innymi przez wycieczki, kluby itp. Kluby nauczycielskie powinny nawiązywać ściślejszą współpracę z innymi grupami zawodowymi, daje to bowiem dobre rezultaty. Warto też zacieśniać współdziałanie nauczycieli z towarzyszami regionalnymi i ich działaczami.

ZENON BIELAWIEC — BIAŁYSTOK

W najbliższym okresie — stwierdził kol. Bielawiec, kierownik wydziału PSO w Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku — czeka nas szczególnie intensywne prace. Zadania związane z reformą szkolną, obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego czy 20-lecia ZNP w Polsce Ludowej — rzutują również na działalność społeczno-oświatową. Musi być w niej uwzględniony cały szereg zagadnień związanych z pracą ideową, światopoglądową i na ten cel nie może zabraknąć środków. Dlatego też Zarząd Główny oraz zarządy okręgowe powinny podjąć starania nie tylko o poprawę form organizacyjnych w klubach nauczycielskich, lecz także o zapewnienie im środków finansowych od pracodawcy.

W przyszłym roku odbędzie się ogólnozwiązkowy festiwal kulturalny, organizowany przez CRZZ. Niestety, w tym przeglądzie szanse nauczycielskich zespołów będą dużo mniejsze niż w innych grup zawodowych. Inne zakłady pracy przeznaczają na przygotowanie tych amatorskich zespołów duże fundusze, mogą więc angażować fachowców. Nauczycielskie zespoły są, z braku funduszy, skazane jedynie na pomoc poradni artystycznych. Jak dotychczas bowiem dotacje resortu przeznaczone są jedynie na działalność merytoryczną i szkoleniową.

Z braku funduszy kluby nauczycielskie borykają się z poważnymi trudnościami przy organizowaniu odczytów, spotkań, dyskusji. Stawki, jakie kluby mogą przeznaczyć na ten cel, są zbyt niskie. Dlatego też nie zawsze można zapraszać np. wybitnych naukowców. A przecież właśnie na taką działalność powinien być w klu-

bach położony główny nacisk, gdyż służy ona nauczycielowi pomocą w pracy szkolnej i społeczno-oświatowej.

O ile turystyka krajowa i lokalna rozwija się pomyślnie — to na poważne kłopoty (zarówno natury finansowej jak i organizacyjnej) natrafia się przy organizowaniu turystyki kwalifikowanej. Nie każdy nauczyciel może taką turystykę prowadzić, gdyż potrzebne są do tego kwalifikacje. Trzeba zatem organizować seminaria i kursy, które by te uprawnienia dawały.

Wszystkie tu przytoczone przykłady są jeszcze jednym argumentem za tym, by problem świadczeń pracodawcy na działalność kulturalno-oświatową został wreszcie pozytywnie rozwiązany.

Związek nie jest również w stanie, z braku środków, organizować systematycznej działalności sportowej; nie ma wyposażenia, sprzętu. Ogniska KF mogą wprawdzie korzystać z urządzeń szkolnych, ale tylko w trakcie trwania treningu. Dlatego też trzeba podjąć w CRZZ starania o pomoc w tym zakresie. Poważną rolę w upowszechnianiu sportu wśród nauczycieli spełniają — jak ucy doświadczenie — imprezy sportowe. Stąd apel o organizowanie spartakiad nauczycielskich w skali krajowej.

Pocieszający jest fakt, że stopniowo różne zainteresowane czynniki starają się przyjść nauczycielowi z pomocą. Np. dzięki dogodnym warunkom kupna telewizorów (36 rat), w ciągu tylko ostatnich 7 miesięcy aż 700 nauczycieli z województwa białostockiego skorzystało z tej możliwości. Dobrze byłoby jednak, gdyby udogodnienie to dotyczyło wszystkich telewizorów, a nie tylko tych o mniejszych ekranach.

KAZIMIERZ STELMACH — KATOWICE

Stwierdzając, iż Plenum Zarządu Głównego ma głęboki wyźwięk polityczny — kol. Stelmach, prezes Zarządu Okręgu ZNP w Katowicach — złożył jednocześnie gorące podziękowanie gospodarzom opolskim za serdeczne przyjęcie.

Powszechnie wiadomo — powiedział kol. Stelmach — że nauczyciel przedstynowany jest do pracy społecznej. Wydaje się jednak, że spośród dwóch aspektów działalności kulturalno-oświatowej: w środowisku i wśród nauczycieli — należałoby zająć się przede wszystkim tym drugim zagadnieniem. Wiadomo bowiem, że o powodzeniu pracy kulturalno-oświatowej w ogóle zadecydują odpowiednio przygotowane kadry. I trzeba je wykształcić. Stąd postulat, by na SN istniał kierunek kulturalno-oświatowy. Na Śląsku było takie studium i zdawało egzamin; zostało jednak przez resort zlikwidowane.

W działalności kulturalno-oświatowej należy szukać sojuszników i w mieście, i na wsi. Doświadczenia wskazują bowiem, że dobra współpraca np. z ZMW, amatorskimi zespołami ludowymi, z wojskiem itp. — daje właściwe efekty.

Obserwując działalność klubów moż-

na stwierdzić, że spełniają one dobrą swoje zadanie, skupiają całą inteligencję i promieniują na środowisko tam, gdzie jest komu te placówki prowadzić. Dużą pomocą dla Związku w prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej wśród nauczycieli byłoby posiadanie odpowiednich środków lokomocji. Stąd apel do CRZZ o pomoc w uzyskaniu autokarów, tak aby miały je wszystkie okręgi.

Byłby również wniosek pod adresem Zarządu Głównego, aby na wszystkich formach czasów organizować grupy zainteresowań (np. amatorów-plastyków, języka obcego itp.). W województwie katowickim wprowadzono tę formę z dobrym rezultatem. Nauczyciele skupieni w takiej grupie oddziaływali w jakiś sposób na wszystkich czasowiczów.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga: rezultaty działalności kulturalno-oświatowej zależą w dużej mierze od środków finansowych. Dlatego też należy podjąć starania o pomoc CRZZ oraz o większe świadczenia Ministerstwa Oświaty. Szkoda, nawiasem mówiąc, iż w obradach plenarnych, dotyczących tak ważnego i interesującego resortu zagadnienia — zabrakło przedstawiciela pracodawcy.

CZESŁAW WIŚNIEWSKI — WARSZAWA

Na wstępie swego przemówienia, stanowiącego jakby podsumowanie dyskusji — sekretarz CRZZ wyraził uznanie gospodarzom za ich trud i wysiłek w zorganizowaniu obrad plenarnych oraz pogratulował pięknej inicjatywy budowy w Opolu pomnika Adama Mickiewicza.

Tow. Wiśniewski skoncentrował uwagę na dwu sprawach: działalności społeczno-oświatowej oraz VI Kongresie SFZZ.

Zarząd Główny ZNP podejmował już na swych plenarnych zebraniach szereg węzłowych problemów, jak reforma szkolnictwa, zagadnienia socjalno-bytowe czy system kształcenia nauczycieli. Wśród tych problemów ważne miejsce zajmuje zagadnienie pracy kulturalno-oświatowej, wiążące się zresztą z tematem kształcenia i dokształcania kadr nauczycielskich. Słuszne są głosy tych, którzy dostrzegają dwa aspekty tego zagadnienia, a więc po pierwsze: zadania ogniw związkowych w stworzeniu nauczycielom warunków do korzystania z dóbr kulturalnych i po drugie: zadania w zakresie pracy społeczno-oświatowej nauczycieli dla środowiska.

W czasie plenum sporo uwagi poświęcono pracy społecznej nauczyciela. Cokolwiek by się jednak na ten temat nie powiedziało — dorobek nauczycielstwa i Związku jest w działalności społeczno-oświatowej bezsporny. Społeczeństwo zresztą ocenia ten dorobek jednoznacznie.

Należałoby zastanowić się, na jakie dziedziny działania kierować wysiłek nauczyciela. Racją ma kol. Mohuczy, że podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest praca w szkole. A tych zadań szkolnych jest bardzo dużo i stale wzrastają. Dlatego dość jest powodów, by koncentrować się na tej pracy. Zresztą zadania te są nierozdzielne. Bo oto np. dobra praca z rodzicami — to też kawał pożytecznej roboty społecznej. Jak najbardziej słuszne jest więc podejmowanie tej działalności, która wiąże się z pracą dydaktyczno-wychowawczą. Warto byłoby na przykład kierować uwagę na współdziałanie z zakładami pracy i komitetami opiekuńczymi. Dawałoby to bowiem okazję do wykorzystania walorów wychowawczych tych kontaktów, a nauczycielom stworzyło możliwości zapoznania się z techniką, produkcją.

Duże pole do działania ma nauczyciel w harcerstwie, organizacji leżącej na płaszczyźnie zainteresowań pedagoga. Przy czym wkład pracy na rzecz harcerstwa przynosi konkretne korzyści w postaci pomocy wychowawczej, z jaką dobrze zorganizowana drużyna spieszy nauczycielowi.

Kluby-kawiarnie na wsi, ZMW — to także wdzięczna dziedzina pracy, która jednocześnie w jakiś sposób procentuje.

W czasie dyskusji padło pytanie, czy praca społeczna to obowiązek, czy nie. Wydaje się, że to i przyjemność, i obowiązek. I tak to traktuje większość nauczycieli. Na szczęście zresztą minął już czas, gdy nauczyciela angażowało do wszelkich możliwych prac, choć być może zdarzają się jeszcze i teraz

przypadki niewłaściwego wykorzystywania jego wiedzy. Są one jednak raczej sporadyczne.

Walka o kulturę odbywa się nie tylko w szkole. Bo oto agronom krzewi kulturę rolną, lekarz — sanitarną, inżynier — techniczną. Rola tej inteligencji jest może jeszcze za mała poza godzinami pracy zawodowej, ale rola ta rośnie. Mamy prawo więcej wymagać od inteligencji technicznej — ale nie negujemy jej dorobku. Trzeba też uwzględnić fakt, iż coraz więcej dobrane przygotowanych kadr idzie do pracy w rolnictwie. Ludzi tych należy wciągnąć do działalności społecznej.

Słusznie, iż zagadnienie działalności społeczno-oświatowej omawiane jest w powiązaniu z 60-leciem ZNP oraz zbliżającą się kampanią sprawozdawczo-wyborczą. Oczywiście, wydobawając tradycję 60-lecia — trzeba ten dorobek wykorzystać do nakreślenia dalszych zadań. W czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej dokonana będzie ocena pracy oraz nakreślony zostanie plan działania. Będzie to również okazją do zastanowienia się, w jakiej dziedzinie najbardziej potrzebna jest aktywność społeczna nauczyciela i do podjęcia próby równomiernego podziału funkcji społecznych między wszystkich nauczycieli.

Na plenum wysunięto sporo postulatów. Większość z nich związana jest z trudnościami finansowymi. Jest to zresztą bolączka ogólna, a nie tylko ZNP.

Warto podkreślić, że ZG ZNP systematycznie zwiększa środki na działalność kulturalno-oświatową. Jednak istotne znaczenie ma również pomoc resortu. Trzeba więc znaleźć rozwiązania, które by pozwoliło na zwiększenie świadczeń pracodawcy. Należy się również spodziewać pomocy od Centralnej Komisji Koordynacyjnej oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Z kolei CRZZ — to również jedno ze źródeł pomocy. Centralna Rada świadczy pewne fundusze na wspomaganie różnego rodzaju inicjatyw. Obecnie WKZZ opracowują plany rozwoju placówek kulturalno-oświatowych. Trzeba, by zarządy okręgów ZNP współdziałały w tym zakresie — istnieje bowiem możliwość uzyskania pewnych funduszy.

Byłoby też słuszne zacieśnienie współpracy z innymi związkami zawodowymi. Jeśli chodzi o kluby nauczycielskie — to CRZZ mogłaby w większym stopniu partycypować w utrzymaniu tych placówek, gdyby były one otwarte dla całej inteligencji, na zasadzie międzyzwiązkowej.

W drugiej części przemówienia tow. Cz. Wiśniewski poinformował członków plenum o przygotowaniach do rozpoczynającego swe obrady w dniu 8 października w Warszawie VI Kongresu SFZZ. Polski ruch zawodowy reprezentowany będzie na Kongresie przez 26 delegatów. Głównymi problemami dyskusji na kongresie będą: zadania związków zawodowych w najbliższym okresie, zagadnienia obrony pokoju oraz interesów ludzi pracy (w chwili, gdy do rąk czytelników dotrze ten numer „Głosu”, kongres rozpocznie obrady).

(Dokończenie ze str. 7)

cach nad reformą systemu kształcenia nauczycieli w Polsce.

Rzecz jasna, że nawet idealny system kształcenia nauczycieli nie jest w stanie wyposażyć adepta zawodu pedagogicznego w taki zasób wiedzy, który wystarczy im na całe życie.

Szybkie zmiany zachodzące we współczesnym świecie, stały rozwój nauki i techniki, wzrost poziomu wykształcenia i kultury społeczeństwa — wszystkie te czynniki wskazują na konieczność systematycznego uzupełniania i pogłębiania wiedzy drogą samokształcenia. Potrzebom tym wychodzi naprzeciw działalność ideowo-pedagogiczna ZNP. Coraz większą rolę odgrywa w tym zakresie również praca kulturalno-oświatowa prowadzona przez ZNP wśród wszystkich pracowników oświaty i nauki.

Zadaniem tej pracy jest stwarzanie pracownikom szkolnictwa warunków do korzystania z dóbr kultury, rozwijanie potrzeb i aktywności w ich zaspokajaniu, przygotowywanie do właściwego wyboru kulturowego, umożliwianie współuczestniczenia w procesie tworzenia nowych wartości kulturowych.

W tej dziedzinie obserwujemy dużą aktywność ogniw związkowych. Wzrasta liczba członków ZNP uczestniczących w przedstawieniach teatralnych, operowych, seansach filmowych, odwiedzających filharmonie, muzeum. W 1963 roku nauczycieli, którzy skorzystali z pośrednictwa naszych ogniw w tym zakresie, było 205 087, a w roku 1964 ponad 220 000.

Coraz częściej w spotkaniach z nauczycielami biorą udział ludzie reprezentujący różne ważne dziedziny życia społeczno-politycznego, nauki, kultury i sztuki. Cieszyć się należy, że liczba tych spotkań wzrosła z 3,5 tys. w roku 1963 do prawie 4,5 tys. w roku 1964, a liczba uczestników ze 130 do 162 tys.

Niewątpliwą chęć poznania przez nauczycieli problematyki nurtującej współczesność wyraża się m. in. w tematyce tych spotkań. Badając to zagadnienie w klubach nauczycielskich stwierdziliśmy, że najczęstszymi tematami spotkań z politykami są bieżące wydarzenia polityczne, arianie międzynarodowej; z pedagogami i działaczami oświatowymi — eksperymenty pedagogiczne, reforma szkolna, trudności wychowawcze, pedagogizacja rodziców i organizacja społecznego frontu pomocy dla szkoły; z przedstawicielami nauki — postęp naukowo-techniczny, rola nauki i techniki w życiu dzisiejszego społeczeństwa, humanizm, technizacja życia i inne; z przedstawicielami kultury — nowoczesność w dziedzinie teatru, filmu, powieści, poezji, muzyki czy plastyki itd.

Kontakty wszystkich pracowników oświaty ze światem nauki i kultury będziemy nadal rozwijać i umacniać. Chodzi tu nie tylko o bezpośrednie kontakty z przedstawicielami nauki i kul-

tury, lecz także o gruntowne poznawanie przez nauczycieli literatury naukowej i pięknej, autentycznego dorobku w różnych dziedzinach nauki i sztuki. W toku rozważań nad tym problemem dochodzimy do przekonania, że organizacja nasza powinna w większym niż dotychczas stopniu inicjować i organizować szeroki dostęp nauczycieli do odpowiednich pozycji wydawniczych, pobudzać twórcze zainteresowania kadry pedagogicznej poprzez konkursy i przeglądy dorobku, a także organizo-

wać, a nowe kluby powoływać jedynie tam, gdzie nie działają placówki innych związków zawodowych lub organizacji społecznych. Istnieje możliwość takiego profilowania programów pracy tych placówek, aby mogły zaspokajać zainteresowania i potrzeby członków ZNP. Nasze placówki kulturalno-oświatowe powinny natomiast w coraz większym stopniu uwzględniać zainteresowania i zapotrzebowanie innych grup zawodowych oraz otaczających je środowisk. W tych kierunkach zmie-

niemy dyskutować z CRZZ, Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

Wiele propozycji zmierzających do rozszerzenia działalności kulturalnej Związku wśród pracowników szkolnictwa przedstawiliśmy w dostarczonych materiałach. Należałoby się do nich wnikliwie ustosunkować.

Z przedłożonych koleżankom i kolegom materiałów wynika, że środki na działalność kulturalno-oświatową stale rosną. Z budżetu związkowego przeznaczamy na te cele ponad 13 mln zł. W okresie obecnego 5-letniego fundusze związkowe na ten cel wzrosły prawie o 70 proc. Niestety, w tym samym czasie nie wzrosły świadczenia ze strony naszych pracodawców i CRZZ.

Zarząd Główny ZNP w stosunku do pracodawców uważa za słuszne zagwarantowanie w budżetach oświatowych środków na utrzymanie placówek kulturalno-oświatowych oraz na rozwój turystyki. Jest to przecież ważne ogniwo w łańcuchu doskonalenia pedagogów. Od CRZZ, które z pełnym zrozumieniem odnosi się do potrzeb nauczycieli w tym zakresie, oczekujemy zwiększenia środków na merytoryczną pracę klubów, na zespoły artystyczne, turystykę i wf. Spodziewamy się także dalszego wzrostu zainteresowania ze strony tych organizacji i instytucji, które są bezpośrednio i pośrednio zainteresowane doskonaleniem pracy pedagogicznej i społeczno-kulturalnej członków ZNP. Polepszenie materialnych podstaw naszej działalności kulturalno-oświatowej wśród członków ZNP będzie jednym z istotnych zadań wszystkich instancji związkowych.

Całokształt działalności Związku zmierza w kierunku udzielania wszechstronnej pomocy pracownikom szkolnictwa, w zaspokajaniu ich żywotnych potrzeb. Dużo uwagi poświęcamy polepszeniu usytuowania materialnego nauczycieli. Wysoką rangę nadajemy działalności ideowo-pedagogicznej Związku. Dzisiejsze plenum ma przyczynić się do rozszerzenia zakresu i zintensyfikowania pracy kulturalno-oświatowej wśród członków ZNP.

W zakresie interesującej nas na dzisiejszym plenum problematyki został przedstawiony Koleżankom i Kolegom obszerny materiał ukazujący stan faktyczny w tej dziedzinie działalności ZNP. W zagajeniu ograniczyłem się do zasygnalizowania podstawowych problemów dzisiejszego plenum oraz zakresienia najogólniejszych ram w dyskusji. Prezydium wyraża przekonanie, że przedłożony materiał, jak również zagajenie dyskusji pomoże Koleżankom i Kolegom w krytycznym spojrzeniu na dotychczasową naszą pracę oraz w sformułowaniu wniosków zmierzających do jej usprawnienia dla dobra szkoły, nauczyciela, oświaty i kultury w Polsce.

MARIAN WALCZAK

## problemy działalności społeczno-oświatowej ZWIĄZKU

wanie odpowiednich form poradnictwa.

Poważne osiągnięcia mamy w dziedzinie rozwijania turystyki krajowej. 153 000 uczestników wycieczek krajowych w jednym roku stanowi już poważny dorobek. Jednak walory kształcące turystyki są tak duże, że wszystkie ogniwa związkowe zmierzać powinny do stałego rozszerzania jej zasięgu. Rozwój ilościowy turystyki zależy od środków. ZNP będzie zwiększał na te cele świadczenia ze swego budżetu. Oczekujemy jednak przeznaczenia na rozwój turystyki i krajoznawstwa odpowiednich środków przez pracodawcę. Należałoby je zapewnić bądź z dotacji dla ZNP, bądź w budżetach oświatowych.

Dążąc do dalszego ilościowego rozwoju turystyki krajowej i zagranicznej musimy nadal doskonalić tę działalność pod względem programowym. Każda nasza wycieczka powinna mieć określony cel naukowo-dydaktyczny, uwzględniać zawodowe zainteresowania uczestników. Dlatego też bardzo istotnym zagadnieniem, obok prawidłowego programu i kierownictwa, jest zapewnienie udziału w ich składach osobowych znawców określonej problematyki.

Nasza organizacja prowadzi kluby nauczycielskie w powiatach, w niektórych ogniskach i w wyższych uczelniach. Stawiamy tym placówkom wysokie wymagania, w materiałach wysuwamy kilka propozycji dotyczących polityki w sprawie rozwoju i organizowania tych placówek i oczekujemy od członków plenum zaopiniowania tych propozycji.

Uważamy, że obecnie należy koncentrować uwagę na umacnianiu istniejących placówek kulturalno-oświatowych, na wzbogacaniu ich działal-

ność, a nowe kluby powoływać jedynie tam, gdzie nie działają placówki innych związków zawodowych lub organizacji społecznych.

Mamy również osiągnięcia i w innych dziedzinach. Warto tu wspomnieć o roli naszych ogniw w rozwoju życia towarzyskiego, różnych form rozrywki, w popieraniu twórczości własnej nauczycieli. Żywo także w ostatnich latach rozwija się wychowanie fizyczne i sport wśród pracowników szkolnictwa. I te formy pracy trzeba systematycznie doskonalić.

Wysiłki nasze są duże i mamy znaczny dorobek. Popatrzmy jednak, w jakiej proporcji znajduje się on w stosunku do potrzeb prawie 400-tysięcznej rzeszy członków naszej organizacji.

Z liczb, które podaliśmy w materiałach, wynika, że dzięki inicjatywie ZNP co drugi członek Związku korzysta w okresie roku z usług jednej z takich instytucji uczestnictwa w kulturze jak: teatr, opera, kino, filharmonia czy muzeum, prawie co trzeci ma możliwość uczestniczenia w spotkaniu z interesującymi ludźmi spoza środowiska nauczycielskiego, trochę więcej niż co trzeci uczestniczy w wycieczce po kraju, a co dwusetny w wycieczce zagranicznej.

W zagajeniu ognisk kultury fizycznej uczestniczy 2 proc. naszych członków. Niektóre dane tylko w przybliżeniu korespondują z rzeczywistością, gdyż z działalności Związku korzysta często te same osoby.

Ten nasz uproszczony obraz potwierdzają również przeprowadzone badania w różnych środowiskach nauczycielskich.

Sytuację tę musimy brać pod uwagę, kreśląc nasze plany na przyszłość. Musimy przede wszystkim szukać dróg, aby nauczyciel mógł w pełni korzystać z dorobku zarówno naszej, jak i światowej kultury. Problem ten bę-

waniu zawodowych, ekonomicznych i socjalnych interesów pracowników oświaty i nauki.

W szczególności należy ukazać starania ogniw związkowych zmierzające do: poprawy warunków pracy i życia pracowników oświaty i nauki, lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, opieki lekarskiej, ochrony pracy i zdrowia, organizacji wypoczynku, obrony prawnej, realizacji uprawnień zagwarantowanych w „Ustawie o prawach i obowiązkach nauczycieli” oraz przeciwstawienia się tym wszystkim utrudnieniom występującym jeszcze w życiu i pracy nauczyciela i pracownika nauki, które są zaprzeczeniem polityki, partii i państwa.

Problematyka ta w formułowanych w kampanii programach działania instancji związkowych na najbliższe trzy lata powinna znaleźć należne jej miejsce.

Ogniwa i instancje związkowe mają poważne osiągnięcia w organizowaniu życia kulturalnego nauczycieli, w rozwoju turystyki krajowej i zagranicznej, wychowania fizycznego, a także przygotowywania nauczycieli do pracy społeczno-oświatowej, zwłaszcza w środowisku wiejskim.

Dorobek ogniw organizacyjnych ZNP w tej dziedzinie wymaga rozszerzenia i umacniania. Dlatego na zebraniach i zjazdach sprawozdawczo-wyborczych, obok oceny tej działalności, należy zastanowić się nad możliwościami dalszego wzbogacania i doskonalenia swej pracy w tym zakresie.

Ogniwa ZNP powinny dołożyć starań, aby zebrania sprawozdawczo-wyborcze wpływały na uaktywnienie wszystkich członków Związku, na umocnienie poczucia społecznej odpowiedzialności za wyniki nauczania i wychowania, za wyniki badań naukowych, za rezultaty pracy naszej organizacji związkowej.

Skuteczność działalności związkowej zależy od składu i zaangażowania zarządów ogniw związkowych. Dlatego w kampanii sprawozdawczo-wyborczej należy dążyć, aby do władz ogniw związkowych weszli koledzy o wysokim wyrobieniu ideowo-politycznym i należytej postawie moralnej, zdolni i energiczni działacze, cieszący się zaufaniem naszych członków i posiadający wysoki autorytet i prestiż naukowy w środowisku.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna przyczynić się do dalszego zacieśnienia więzi między ogniwami ZNP a instancjami partyjnymi, ruchem zawodowym, radami narodowymi i władzami szkolnymi dla realizacji zadań oświatowych, poprawy warunków pracy szkół i placówek naukowych, zaspokajania potrzeb bytowych członków oraz rozwijania działalności społeczno-oświatowej Związku.

Plenum Zarządu Głównego zobowiązuje ogniwa związkowe do przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w oparciu o wytyczne niniejszej uchwały i zgodnie z załączoną instrukcją Zarządu Głównego ZNP.

## UCHWAŁA PLENUM ZG ZNP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP

W 1966 r. zostanie przeprowadzona kampania sprawozdawczo-wyborcza we wszystkich ogniwach ZNP.

Ostatni okres działalności ognisk, ZOZ, oddziałów i okręgów bogaty był w ważne wydarzenia o charakterze politycznym i społecznym. Wszystkie one wywierały bezpośredni wpływ na konkretyzację kierunków i programów działania każdego ognia organizacyjnego Związku.

W kampanii sprawozdawczo-wyborczej należy dokonać wnikliwej oceny realizacji przez ogniwa i instancje związkowe uchwał IV Zjazdu PZPR, V Kongresu ZZ i VIII Krajowego Zjazdu Delegatów oraz uchwał, wniosków i propozycji zgłoszonych na poprzednich zebraniach i zjazdach sprawozdawczo-wyborczych.

Plenum ZG zwraca uwagę wszystkim instancjom związkowym na konieczność rozliczenia się z wnioskami dotyczącymi m. in. usprawnienia samokształcenia i dokształcania ideowo-pedagogicznego nauczycieli, pogłębiania oddziaływania ideowo-wychowawczego

szkoły na młodzież i środowisko, polepszenia wyników nauczania i efektywności studiów, unowocześnienia form i metod pracy dydaktycznej i naukowej, pełnej realizacji powszechności nauczania, przygotowania warunków do wprowadzenia ośmioklasowej szkoły podstawowej, dostosowania sieci szkół, kierunków i specjalizacji do potrzeb gospodarki narodowej i wdrażania nowych programów w szkołach wyższych.

Wyniki pracy szkół wszystkich szczebli zależą w poważnym stopniu od postawy ideowej i przygotowania zawodowego nauczycieli, ich angażowania się w przezwyciężanie trudności występujących w pracy szkół i placówek naukowych, od atmosfery panującej w zespołach nauczycielskich, ułożenia właściwych stosunków koleżeńskich, przestrzegania obowiązujących zasad etyki zawodowej.

W związku z tym problematyka ta powinna stanowić przedmiot zainteresowania wszystkich zjazdów i konferencji sprawozdawczo-wyborczych.

W toku kampanii należy zwrócić uwagę na ukazanie osiągnięć i braków instancji związkowych w reprezenta-

## UCHWAŁA PLENUM ZG ZNP

### w sprawie dalszego rozwoju pracy społeczno-oświatowej

I. Działalność społeczno-oświatowa ZNP spełnia istotną rolę w rozwijaniu zainteresowań i zaspokajaniu potrzeb kulturalnych pracowników szkolnictwa, w kształtowaniu ich świadomości ideowo-politycznej i kultury. Działalność ta ma również bezpośredni wpływ na pogłębienie procesu socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży w szkole oraz dorosłych.

Plenum Zarządu Głównego ZNP pozytywnie ocenia wysiłki ogniw w inspirowaniu i przygotowywaniu nauczycieli do działalności społecznej oraz w organizowaniu życia kulturalnego pracowników szkolnictwa. Znaczne osiągnięcia mamy w dziedzinie rozwoju klubów i artystycznych zespołów nauczycielskich, upowszechniania sztuki, wycieczek krajoznawczo-turystycznych, w zakresie doskonalenia działaczy na kursach wakacyjnych i seminariach.

Dotychezasowy zasięg różnych form działalności kulturalnej ZNP wśród nauczycieli jest jednak zbyt mały w stosunku do potrzeb kadry pedagogicznej.

Działalność społeczna należy do pięknych tradycji zawodu nauczycielskiego. Pragniemy tę tradycję kultywować, nadając jej socjalistyczne, nowe treści ideowe.

W związku z tym plenum uważa za słuszne:

1. Ekspozowanie tych dziedzin działalności społecznej, które wynikają z zasadniczej funkcji szkoły i wiążą się ściśle z kształtowaniem ideowo-politycznych i moralnych postaw społeczeństwa oraz z rozwojem oświaty i kultury. Działalność społeczna nauczycieli poza szkołą nie może kolidować z ich pracą dydaktyczno-wychowawczą w szkole, lecz stanowić jej kontynuację w środowisku. Podstawowym kryterium oceny nauczyciela powinna być praca zawodowa i społeczna w szkole.

2. Dążenie do stałego zwiększania udziału pracowników nauki w procesie upowszechniania osiągnięć myśli naukowej i twórczości kulturalnej wśród społeczeństwa.

3. Dążenie do równomiernego i racjonalnego podziału zadań społecznych wśród różnych grup zawodowych, a także w środowisku nauczycielskim. Zmierzając należy do odciążenia nauczycieli pełniących wiele funkcji i kolegów studiujących oraz do aktywizowania nauczycieli niezaangażowanych, a mających warunki do udziału w pracach społecznych.

4. Umacnianie rangi działalności społecznej przez popularyzację osiągnięć społeczno-oświatowych nauczycieli oraz stosowanie odpowiednich form uznania społecznego.

5. Koordynowanie działalności społecznej członków ZNP przez terenowe ognia, a zwłaszcza ogniska i oddziały. Koordynacyjną działalność ognisk związkowych powinna polegać na hierarchizacji i selekcji zadań społecznych nauczycieli, racjonalnym podziale obowiązków oraz określeniu stanowiska wobec życzeń organizacji i instytucji. Ze względu na złożony charakter funkcji społecznych nauczycieli istnieje potrzeba prowadzenia dalszych prac nad tym problemem w celu określenia współczesnego modelu ich społecznego zaangażowania. W tym celu zaleca się zorganizowanie seminarium, a w dalszej perspektywie — plenum Zarządu Głównego ZNP.

II. Istotną rolę w doskonaleniu zawodowym i społecznym pracowników szkolnictwa oraz kształtowaniu ich osobowości spełnia działalność kulturalno-oświatowa wśród członków Związku. Istnieje jeszcze poważna dysproporcja między potrzebami kulturalnymi członków ZNP a stopniem ich zaspokajania.

#### KOMUNIKAT

Na terenie województwa zielonogórskiego jest duża grupa byłych spadochroniarzy — Polaków, którzy podczas II wojny znaleźli się w grupach dywersyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego.

Dla uczczenia rocznicy powstania w ZSRR tych grup organizuje się zlot ich członków. W związku z powyższym inicjatorzy zlotu poszukują adresów nauczycieli, członków grup dywersyjno-wywiadowczych, a między innymi kolegów: BOLESŁAWA BINZAKA, który przed wojną pracował prawdopodobnie w woj. kieleckim oraz KACPERA SENKTASA pracującego przed wojną w powiecie Mińsk Mazowiecki.

Ci koledzy nauczyciele, jak również i inni, którzy należeli do wspomnianych grup w Wojsku Polskim, proszeni są o przysłanie swych adresów do Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Zielonej Górze, ul. Krajowej Rady Narodowej, tow. LEON KUKULSKI.

ZNP powinien dążyć do stwarzania wszystkim swym członkom warunków do korzystania z dóbr kultury i pobudzać ich własną aktywność w zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, szczególnie chodzi tu o nauczycieli pracujących na wsi, których możliwości w tym zakresie są znacznie mniejsze.

W związku z tym plenum uważa za konieczne:

1. Koncentrowanie uwagi wszystkich instancji związkowych na tych kierunkach działalności, które służą najszerszym kręgom członków Związku oraz różnicowanie form pracy kulturalno-oświatowej w zależności od zapotrzebowania poszczególnych środowisk. Poświęcając maksimum uwagi najbardziej masowym formom pracy dążyć należy także do zaspokajania indywidualnych zainteresowań kulturalnych członków ZNP.

2. Umacnianie istniejących związkowych placówek kulturalno-oświatowych i wzbogacanie ich działalności. Pracę tych placówek zarządy okręgów i oddziałów powinny wiązać z całokształtem ideowo-wychowawczej działalności Związku. W programach i planach pracy nauczycielskich placówek kulturalno-oświatowych należy uwzględnić przede wszystkim te dziedziny działalności, które wynikają z potrzeb i zainteresowań członków ZNP oraz potrzeb środowiska lokalnego. Kształtować kierunek i charakter tych potrzeb. W celu umocnienia działalności tych placówek należy ich pracę opierać na coraz szerszych zespołach aktywności społecznej, angażować do niej w większej mierze młodych nauczycieli i przedstawicieli innych grup inteligencji. Nowe kluby będziemy powoływać tam, gdzie brak jest innych placówek kulturalno-oświatowych, a istnieje zapotrzebowanie społeczne na ich działalność i są odpowiednie warunki materialno-techniczne. W związku z powyższym należy wpływać na takie profilowanie pracy innych placówek, aby zaspokajały one również potrzeby nauczycieli. Placówką ZNP będą natomiast uwzględniały potrzeby innych grup zawodowych.

3. Otaczanie większą opieką i fachową pomocą amatorskich zespołów artystycznych. Dla podnoszenia poziomu działalności tych zespołów Zarząd Główny ZNP opracuje program doskonalenia ich kadry i systematycznego poradnictwa repertuarowego. Wszystkie instancje ZNP dążyć będą do organizowania okresowych przeglądów dorobku zespołów i indywidualnej twórczości nauczycieli.

4. Szersze podjęcie popularyzacji wiedzy z różnych dziedzin nauki, kultury i sztuki. Realizacji tego zadania powinny służyć wszystkie formy pracy związkowej, a głównie rejonowe konferencje pedagogiczne, kluby, wycieczki, spotkania, wystawy itp. W szczególności zarządy okręgów i oddziałów powinny systematycznie rozszerzać kontakty kadry nauczycielskiej z ludźmi nauki, kultury i sztuki oraz wybitnymi dziełami naukowymi i literaturą piękną. Pobudzaniem i zaspokajaniem zainteresowań czytelniczych powinny skutecznie zajmować się biblioteki pedagogiczne i szkolne.

5. Inspirowanie twórczości o życiu szkoły i nauczyciela w różnych środowiskach twórców. W tym celu plenum zobowiązuje Sekretariat Zarządu Głównego do ustanowienia nagród ZNP za najlepsze osiągnięcia twórców zawodowych oraz do powołania przy Zarządzie Głównym ZNP zespołu twórczości literackiej członków ZNP. W celu inspirowania zainteresowań literackich członków Związku, Zarząd Główny i zarządy okręgowe organizować będą konkursy związane z pracą zawodową, społeczną, z życiem nauczycieli oraz działalnością ZNP.

6. Dążenie do dalszego zwiększenia liczby wycieczek krajowych i zagranicznych jako ważnych form doskonalenia nauczycieli. W wycieczkach krajowych instancje ZNP powinny nadal szeroko uwzględniać kontakty z instytucjami kultury, nauki, techniki a także wprowadzać coraz szerzej do ich programów zwiedzanie zakładów pracy w celu zapoznawania członków ZNP z nowoczesnymi procesami produkcyjnymi. W wycieczkach zagranicznych Zarząd Główny i zarządy okręgów zwrócić szczególną uwagę na uwzględnianie zawodowych zainteresowań uczestników.

7. Stałe rozszerzanie inicjatyw ogniw terenowych, a zwłaszcza ognisk, zakładowych organizacji związkowych w wyższych uczelniach i oddziałach ZNP, w zakresie organizowania wychowania fizycznego i sportu. Wszystkie instancje związkowe, a zwłaszcza okręgi, powinny organizować rozgrywki i spartakiady oraz wspierać organizacyjnie i finansowo inicjatywy niższych ogniw związkowych i poszczególnych zespołów nauczycielskich. Poważne zadania w zakresie wychowania fizycznego stoją przed radami kultury fizycznej i turystyki. Powinny one koncentrować uwagę na organizowaniu związkowych ognisk kultury fizycznej oraz stwarzaniu członkom ZNP warunków do sy-

stematycznego uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportowych.

III. W celu stwarzania pomyślniejszych warunków dla rozwoju pracy społeczno-oświatowej plenum zobowiązuje wszystkie ognia ZNP do:

1. Ścisłego współdziałania ze wszystkimi instytucjami i organizacjami zainteresowanymi doskonaleniem pracy pedagogicznej i społeczno-kulturalnej nauczycieli. Współpracując ściśle z pracodawcami i ruchem zawodowym zmierzać należy do zapewnienia im pomocy materialnej i merytorycznej we wszystkich dziedzinach działalności kulturalnej ZNP. Władze oświatowe powinny wprowadzać do budżetów środki na utrzymanie placówek kulturalnych i turystyki. W stosunku do CRZZ postulują się zwiększenie środków na merytoryczną działalność klubów, na zespoły artystyczne, turystykę i wychowanie fizyczne. Większej pomocy w rozwiązywaniu trudności oczekujemy od resortu kultury oraz komitetów kultury fizycznej i turystyki.

2. Dalszego zwiększania nakładów finansowych na działalność kulturalno-oświatową w ramach własnych budżetów.

3. Przygotowania kadr działaczy i organizatorów pracy społeczno-oświatowej na wakacyjnych i śródrocznych kursach oraz seminariach programowych. Uwzględnić przy tym należy przede wszystkim kursy organizatorów czytelnictwa i samokształcenia, kultury współczesnej, kierowników placówek i zespołów ZNP, oświaty dorosłych oraz organizatorów sportu i turystyki.

4. Podejmowania i inspirowania badań własnych i przez placówki naukowe w przedmiocie funkcji społecznej nauczyciela oraz potrzeb kulturalnych członków ZNP.

5. Systematycznego dokonywania oceny działalności społeczno-oświatowej, analizowania zasięgu pracy kulturalno-oświatowej wśród poszczególnych grup członków ZNP i podejmowania decyzji zmierzających do usprawnienia i umacniania działalności społeczno-oświatowej.

Należy podkreślić szczególną rolę przedmiotów z zakresu wychowania estetycznego w 8-letniej szkole podstawowej. Obecne wyposażenie szkół, szczególnie wiejskich, w pomoce naukowe oraz przygotowanie nauczycieli w tym zakresie nie gwarantują pełnej realizacji programów. W związku z tym postulujemy pod adresem władz oświatowych możliwie pełne wyposażenie tych szkół w pomoce naukowe oraz organizowanie różnych form doskonalenia nauczycieli w tym zakresie.

Plenum wyraża przekonanie, że pełna realizacja zadań, zawartych w niniejszej uchwale, przez wszystkie instancje i ognia związkowe przyczyni się do dalszego rozwoju pracy społeczno-oświatowej, a w związku z tym do lepszego zaspokajania potrzeb i zainteresowań kulturalnych pracowników oświaty i nauki.



Fot. Cz. Górski

#### KONKURS 300 TYSIĘCY

##### WSPÓLPRACA Z RODZICAMI

Różne są wydziały w szkole zawodowej: Jeden marchewkowy — drugi satatkowy. Różne się dzieją rzeczy oraz dziwy. Gdy właśnie satatkowy dzieci polubiły. Satatka! Ach! To przecie nie to — co marchewka!

To elita, to honor! Znana nam ta śpiewka... Młodzież bez poparcia, co w marchewce siedzi

Zabiega, stara się, molestuje, biedzi — Był jakimś sposobem dotrzeć do sataty! A więc szuka pomocy u mamy, u taty... Mama z tatą losem dziecięcia znęka! Biegną szybko do szkoły — niby opętani! Mama swoje usługi zaraz proponuje. Przy dożywianiu dzieci. Myje i gotuje, Wydaje mleko, bułki. Zastugi jej rosna. Tata do Komitetu wszedł. A więc może z wiosną

Zdota on się wykazać pracą tak owocną — I w Komitecie zdobyć pozycję tak mocną. Ze synakiem się zajmie sam przewodniczący I rozwiąże satatki problemik męczący! Interwencje w Dyrekcji. Kto jeszcze pomoże? Do kogo tu się zwrócić? Kto wpiw tu mieć może?

Wuj, ciotka, stryjek, znajomi i inni Szukają dróg, myśląc, co zrobić powinni. By pomóc dziecięciu w awansie z marchewki Do satatki wykwinętej, to już nie przelewki! Interwencje, naciski, prośby i błagania. Dyrektor umęczony chwytaje się i stania... Koniec końców: dziecięciu w awansie społecznym

Za zastugi rodziców — (wyrok ostateczny) Od dzisiaj już uczęszczać będzie do satatki! Odtąd nikt syneczkowi nie przypnie już tatki! Co w satatce się dzieje? Nie powiem — ni słowa,

Bo przecież tam ucześnieca młodzież banowal! (Wychylać się nie mogą — bo kto się wychyla Temu podstawią nogę! I to lada chwila!)

„OSTOJA”

# W PIERWSZYCH SZEREGACH FRONTU KULTURALNEGO

(Dokończenie ze str. 1)

Zawodowych nr 2 w Opolu — kol. J. Matczyński, gorąco działającym fundatorem, patronem i wykonawcą, a także młodzieży, która pomagała przy budowie. Przy dźwiękach hymnu państwowego, aktu odsłonięcia pomnika dokonał prezes ZG ZNP — M. Walczak. Uroczystość uświetniona została występami artystycznymi.

Jak podkreślił w swym przemówieniu prezes ZO ZNP — J. Ciosek, uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza stanowi inauguracyjną obchodów 60-lecia ZNP na Opolszczyźnie. Fakt przekazania społeczeństwu tego pomnika przez nauczycieli i młodzież jest wyrazem holdu i uznania dla ludu ziemi opolskiej za jego nieugiętą postawę w walce o polskość w latach niewoli.

Z okazji pobytu na ziemi opolskiej członkowie plenum oraz zaproszeni goście podzieleni na trzy grupy zwiedzili następnego dnia kilka powiatów województwa opolskiego. W wielu miejscowościach odbywały się spotkania z władzami terenowymi oraz aktywnym społecznym. Goście witali byli bardzo serdecznie przez gospodarzy już na granicach powiatu. Członkowie Związku odwiedzili także szereg miejsc uświęconych krwią powstańców śląskich. Wieniec biało-czerwonych kwiatów złożył prezes M. Walczak oraz prezes J. Ciosek pod Mauzoleum Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Tam też były powstaniec śląski, J. Biały, opowiadał przybyłym historię III powstania śląskiego oraz przebieg walk w rejonie Góry św. Anny. Duże wrażenie wywarło także na zwiedzających Muzeum Czynu Powstańczego w Leśnicy.

Również trasa dwu innych grup wiodła szlakiem tradycji powstańczej w okolicach Raciborza i Niemodlina.

Ponadto uczestnicy plenum odwiedzili kilka szkół, klub nauczycielski; obecni byli na występach zespołów artystycznych nauczycieli i młodzieży.

Dzięki obszernym informacjom gospodarzy powiatu — mogli zapoznać się z rozwojem gospodarczym i kulturalnym ziemi opolskiej. Tak np. kierownik Wydziału Planowania PRN w Strzelcach Opolskich, tow. Mochny bardzo szczegółowo przedstawił problemy gospodarcze i oświatowe powiatu strzeleckiego.

Opolskim kolegom — organizatorom plenum i spotkań na terenie województwa — należy się serdeczne podziękowanie.

# „CO WIESZ O SĄSIEDZIE ZZA ODRY I NYSY”?

Pod takim hasłem redakcja nasza wspólnie z redakcją „Deutsche Lehrerzeitung” zainicjowała w lipcu bieżącego roku konkurs mający na celu spopularyzowanie wiedzy o obu krajach oraz dalsze zbliżenie między nauczycielami NRD i Polski.

W 30 numerze „Głosu” z dnia 25 lipca bieżącego roku podaliśmy naszym czytelnikom warunki konkursu, które teraz tylko w kilku słowach przypomnę. Konkurs polegał na udzieleniu odpowiedzi na temat pięciu różnych dziedzin życia obu krajów, z tym, że nauczyciele polscy mieli za zadanie wykaazać się znajomością węzłowych problemów niemieckich, natomiast nasi koledzy zza Odry — wiedzą o Polsce.

Konkurs nie należał do rzędu najjaśniejszych, wymagał bowiem bynajmniej nie powierzchownego rozeznanie w sprawach politycznych, gospodarczych, kulturalnych, oświatowych, a nawet sportowych. By udzielić prawidłowej odpowiedzi na postawione pytania, trzeba było odświeżyć swoją wiedzę o naszym zachodnim sąsiedzie, sięgnąć po encyklopedie, podręczniki, czasopisma, częstokroć niemało się namudzić, by bezbłędnie ustalić daty ważniejszych wydarzeń politycznych, bądź nazwiska osób, które w polityce czy gospodarce NRD odegrały istotną rolę.

Jednakże wysiłek taki warto było podjąć nie tylko dla uzyskania atrakcyjnej pierwszej nagrody (tygodniowy pobyt w Berlinie w okresie ferii zimowych), lecz także dla wzbogacenia swojej wiedzy o kraju, który podobnie jak my buduje swoją przyszłość na zasadach sprawiedliwości społecznej. Idee socjalizmu realizowane w Polsce i NRD stworzyły sprzyjające warunki dla oparcia naszych wzajemnych kontaktów na gruncie przyjaźni, pozwoliły odrzucić wszystko to, co w przeszłości dzieliło oba narody, stawiając je na dwóch przeciwległych biegunach.

Wspólnota celów i wspólnota interesów położyła kres wiekowemu antagonizmowi. Dziś między obu krajami rozwija się pomyślnie współpraca gospodarcza i żywa wymiana kulturalna. Nowoczesny, socjalistyczny system nauczania i wychowania oparty na rozbudzaniu i kultywowaniu wśród młodzieży między innymi uczuć międzynarodowych wymaga od nauczyciela pogłębionej znajomości zagadnień gospodarczych, oświatowych i kulturalnych, zwłaszcza krajów obozu socjalistycznego sprzymierzonych w walce o realizację wspólnych celów. I z tych przede wszystkim względów konkurs — jakkolwiek niewątpliwie trudny i pracochłonny — ocenić trzeba jako inicjatywę celową i wyjątkowo pożyteczną.

Spełnił on jeszcze jedną godną podkreślenia rolę, o której trudno nie wspomnieć. Jego rozwiązanie, celowo zresztą w ten sposób zaplanowane, zbiegło się z obchodami 16 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowiąc widomy dowód zainteresowania dorobkiem niemieckiej gospodarki, oświaty i kultury. Obfity plon, jaki przyniósł konkurs, lepiej od najpiękniejszych słów wyraża nasze poparcie dla narodu, który w ciągu tych 16 lat nie tylko odbudował się ze zniszczeń wojennych i rozwinął swoją gospodarkę narodową, lecz także podjął ogromny trud przekształcenia psychiki starszego pokolenia skażonego wojną i faszystowskim wychowaniem oraz urabiania nowego człowieka według słusznych zasad humanizmu socjalistycznego.

Do redakcji napłynęło wiele prac, których autorzy w przeważającej większości wykazują pogłębioną znajomość postawionej w konkursie problematyki. Szereg osób nie poprzestając jedynie na udzieleniu krótkich odpowiedzi na pytania konkursowe, ale uzupełniło je szerszym komentarzem, przytaczając dane statystyczne oraz istotne szczegóły świadczące o głębszych studiach w tym przedmiocie. Do konkursu przystąpił nie tylko nauczyciel miast, ale i najdalej położonych zakątków kraju — małych miasteczek i wsi. Ci ostatni mieli bardziej utrudnione zadanie ze względu na nietławy dostęp do encyklopedii, czasopism, roczników. I tym należy się szczególne uznanie za wysiłek, jaki podjęli, by sprostać postawionemu zadaniu.

Prace kolegów z głuchych wsi, oddalonych od większych ośrodków kulturalnych, mają wartość szczególną nie tylko ze względu na niewątpliwie korzyści, jakie oni sami osiągnęli pogłębiając swoją wiedzę o zaprzyjaźnionym sąsiedzie zza Odry, lecz również dlatego, że stanowią świadectwo twórczej, poszukującej postawy wiejskich nauczycieli, godnego podziwu uporu, z jakim — mimo wielu przeszkód — zmierzają do osiągnięcia zamierzonego celu.

Wszyscy zresztą nauczyciele, co również podkreślić wypada, podeszli bardzo poważnie do zadań konkursowych, co przyniosło widoczne efekty w postaci dużej liczby prawidłowych rozwiązań, bądź to podanych w formie krótkich, lecz rzeczowych i wyczerpujących wypowiedzi, bądź też dłuższych, poszerzonych relacji.

Niemal wszyscy wykazali się dobrą znajomością zagadnień politycznych, gospodarczych i oświatowych. Stosunkowo najgorzej wypadł sport, a ściślej — odpowiedź na ostatnie pytanie dotyczące daty i miejsca oraz dziedziny sportowej, w jakiej odbyło się pierwsze po drugiej wojnie światowej oficjalne spotkanie między reprezenta-

cyjami Polski i NRD. Zaledwie kilku kolegów bezbłędnie ustaliło dyscyplinę, czas i miejsce spotkania oficjalnie uznanego za pierwsze.

Z przyjemnością konstatujemy, że najmniej trudności sprawiały naszym kolegom sprawy kulturalne. Podawana w większości przypadków długa lista pozycji z literatury obcej, jak również niemały rejestr obejrzanych filmów niemieckich, świadczą o dużym odczytaniu naszych nauczycieli, o ich zainteresowaniu kulturą NRD.

Z dziedziny zagadnień gospodarczych sporo kłopotów nastroczało kolegom dokładne ustalenie obszaru NRD, prawdopodobnie dlatego, że nie wszystkim udało się dotrzeć do najświeższych danych statystycznych, wahania jednakże wyrażają się w różnicach setek bądź dziesiątków km, a więc nie stanowią poważnego błędu.

Podobna trudność wystąpiła w dziedzinie zagadnień oświatowych, przy podaniu nazwy i daty najnowszej ustawy dotyczącej szkolnictwa NRD. Nie wszystkim nauczycielom znana jest uchwała o jednolitym socjalistycznym systemie kształcenia, podjęta przez Izbę Ludową w 1965 roku. Natomiast przeważająca większość wykazała się doskonałą znajomością struktury szkolnictwa w NRD. Wielu kolegów, obok dokładnego opisu, zadało sobie trud sporządzenia graficznego schematu strukturalnego od przedszkola, a nawet żłobka, aż po wyższe uczelnie.

Poziom prac konkursowych ogólnie ocenić należy jako wysoki. Ambicją każdego z uczestników było odpowiedzieć na każde z postawionych pytań w sposób wyczerpujący i poważny.

Ten obszerny materiał, jaki musieli nauczyciele, zarówno polscy jak i niemieccy, przyswoić sobie przed przystąpieniem do konkursu nie jest balastem bezpożytecznie obciążającym ich pamięć. Pogłębiona przy tej okazji wiedza o obu krajach posłużyć może do rozbudzenia wśród młodzieży tak polskiej, jak i niemieckiej zainteresowania rozwojem kulturalnym i gospodarczym sąsiedniego kraju, co niewątpliwie ułatwia realizowanie zamierzonych celów wychowawczych. Słowem — może być w różny sposób wykorzystana na gruncie szkolnym, co zresztą sami uczestnicy konkursu, pisząc o swojej pracy, przygotowawczej z pełnym zadowoleniem podkreślają. Znać, że konkurs spełnił oczekiwania nauczycieli, bowiem wielu z nich zamieścić na końcu swojej pracy dopisek: „Więcej takich konkursów”.

D. B.

Rozwiązanie konkursu oraz listę osób nagrodzonych wraz ze zdjęciami zdobywców trzech pierwszych miejsc zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Szkoły przysposobienia rolniczego rozpoczynają dziesiąty z kolei rok nauki. Szkoły te chlubią się już dzisiaj 100 tysiącami absolwentów, spośród których zdecydowana większość pracuje na wsi, wnosząc do rolnictwa zasób nowoczesnej wiedzy.

Dnia 30 września bieżącego roku odbyła się w Komitecie Naczelnym ZSL konferencja prasowa, na której wice-minister oświaty — Michał Godlewski oraz wice-minister rolnictwa — Józef Okuniewski zapoznali dziennikarzy z rozwojem SPR w ciągu kilku ostatnich lat oraz aktualnymi problemami związanymi z innymi formami szkolenia rolniczego na wsi.

W ciągu kilku ostatnich lat — stwierdził wice-minister M. Godlewski — rozwój SPR postępował bardzo szybko. Był to zarówno rozwój ilościowy, jak i jakościowy.

Pierwsze SPR powstały — w styczniu 1957 roku. W roku tym do 55 szkół uczęszczało niepełne 1200 uczniów.

Początkowo — jak wiadomo — rok szkolny w SPR trwał cztery miesiące, następnie — sześć miesięcy; obecnie naukę w tych szkołach przedłuża się do 10 miesięcy. Właśnie w bieżącym roku połowa SPR rozpoczęła naukę 1 września. Program tych szkół (które rozpoczęły naukę 1 września) odpowiada już w przybliżeniu programowi ZSZ.

SPR nie będą jednak szkołami zawodowymi o wąskim nacylieniu specjalistycznym, będą to nadal szkoły o profilu ogólnoroślniczym. Na niektórych terenach powstaną jednak SPR bądź o kierunku rolniczo-ogrodniczym, bądź też rolniczo-hodowlanym. O tym, czy w danej szkole będą dominowały zagadnienia ogrodnicze, czy też hodow-

# SPR — w liczbach

lane — zadecyduje specyfika danego terenu.

Władze oświatowe i rolnicze będą też czyniły starania, by wszyscy chłopcy uczęszczający do SPR uzyskiwali prawo jazdy na traktorze. Umiejętność taka jest bowiem bardzo potrzebna rolnikowi, który ma prowadzić nowoczesne gospodarstwo rolne.

Uczniowie SPR będą także w szerszym niż dotychczas stopniu zaznajamiani z pracą państwowych gospodarstw rolnych. Szczególną rolę powinny tu odegrać wakacyjne praktyki młodzieży w ramach Ochotniczych Hufców Pracy.

W ubiegłym roku szkolnym mieliśmy już 3128 SPR, w których podstawy wiedzy rolniczej zdobywało prawie 117 tysięcy młodzieży. Warto tu dodać, że więcej niż połowę tej liczby — bo ponad 71 tysięcy — stanowiły dziewczęta.

Największa liczba SPR znajduje się na terenie województwa poznańskiego (316), warszawskiego (293), katowickiego (284), lubelskiego (260) i bydgoskiego (259). Najmniej — bo zaledwie kilkadziesiąt — liczą województwa: szczymskie, opolskie i zielonogórskie.

Znacznej poprawie uległa także w ostatnim czasie sytuacja kadrowa

SPR. W ubiegłym roku szkoły te dysponowały już 4300 nauczycielami przedmiotów zawodowych. Prawie połowa tych nauczycieli (44 proc.) legitymuje się dyplomami wyższych uczelni, zaś 20 proc. posiada wykształcenie z zakresu SN.

Na znaczną poprawę sytuacji kadrowej SPR wpłynęło otwarcie przy trzynastu studiach nauczycielskich kierunków rolniczych. Specjalizację tę kończy w każdym roku około 300 absolwentów. Obecnie na kierunkach rolniczych SN kształcą się około 1000 słuchaczy.

SPR dysponują już także dzisiaj znacznie lepszą niż przed kilkoma laty bazą materialną. Obecnie posiadają one już 3500 własnych pracowni, w tym zaś 500 pracowni agrobiologicznych i około 1000 — technicznych. Znaczna część SPR ma także własne działki przyszkolne.

Na podkreślenie zasługuje ponadto fakt, że prawie połowa tych szkół dysponuje również telewizorami.

Jakkolwiek baza materialna znacznie się poprawiła potrzeby w tej dziedzinie są jednak nadal ogromne. Nie można przecież zapominać, że dopiero 138 SPR dysponuje własnymi budynkami. Pozostałe — korzystają z bu-

dynków szkół podstawowych. Z tej też racji ponad 40 proc. rozpoczyna naukę po godzinie 15.00.

Dlatego też problem budowy własnych pomieszczeń dla SPR jest ciągle problemem otwartym.

Jedną z najważniejszych trudności, z jaką borykają się obecnie władze oświatowe i rolnicze oraz nauczyciele SPR, jest ciągle jeszcze bardzo niska sprawność tych szkół. Jak wykazuje praktyka — w klasie pierwszej odpada na ogół 30 proc. uczniów, w drugiej zaś — około 15 proc. A więc szkoły te kończą zaledwie około 55 proc. młodzieży podejmującej naukę. Dlatego też organizacje polityczne i społeczne działające na wsi powinny udzielić radom pedagogicznym tych szkół jak najdalej idącej pomocy w rozwiązywaniu tego trudnego problemu.

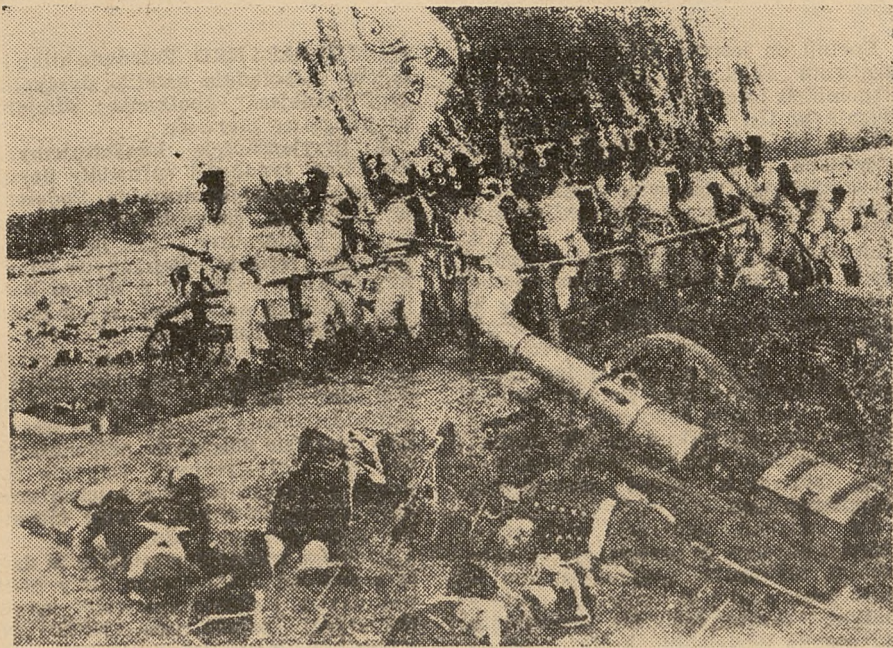
Osobnym i bardzo ważnym zagadnieniem jest umożliwienie dalszego kształcenia się najzdolniejszym uczniom SPR. W ciągu dwu ostatnich lat rozbudowano poważnie trzyletnie technika dla absolwentów tych szkół. W 1960 roku mieliśmy zaledwie czterdzieści takich techników, obecnie liczba ich wzrosła do 79. W bieżącym roku przyjdą one do pierwszych klas ponad 3000 uczniów.

Niemal procent młodzieży, która ukończyła szkołę przysposobienia rolniczego, kształci się ponadto w technicach korespondencyjnych. Obecnie już co piąty absolwent SPR pogłębia swą wiedzę rolniczą w technicach stacjonarnych lub korespondencyjnych.

Formy dalszego kształcenia młodzieży SPR będą nadal rozwijane.

(hw)

# „Popioły“



Jedna ze scen filmu

Fot. Film Polski

„...Nie wybieram do ekranizacji Sienkiewicza tylko Zeromskiego, bo nie interesuje mnie literatura zgody narodowej, literatura pogodzenia wszystkich ze wszystkimi. Interesuje mnie Zeromski, który jest pełen goryczy, pełen tych sprzeczności, które są rzeczywistymi sprzecznościami...” — powiedział Andrzej Wajda w wywiadzie udzielonym „Polityce” (nr 38 z dnia 18 września 1965 roku).

Słowa te utwierdziły mnie jeszcze bardziej w przekonaniu, że osobowość artystyczna Wajdy, jego szczególna wrażliwość jest bardzo zbliżona do typu wrażliwości Zeromskiego. Wewnętrzne rozdarcie, wewnętrzny dramat niepokoi zarówno jednego, jak i drugiego. U Zeromskiego dominuje patos. U Wajdy prym wiedzie gorzka refleksja.

W filmie nalożyły się te dwie niezwykle osobowości; rozdarcie i wewnętrzny dramat narodu ukazują się zatem z szczególną siłą. Wajda zwielokrotniony o Zeromskiego, Zeromski zwielokrotniony o Wajdę...

Twórca „Kanału” i „Popiołu i diamentu” pokazał w swym najnowszym filmie nagie konflikty, wyjął z dzieła Zeromskiego to, co w nim najstraszniejsze, najbardziej gorzkie i tragiczne.

Otrzymaliśmy w ten sposób dzieło niezwykle, dzieło atakujące z wyjątkową siłą i gwałtownością zarówno serce, jak i intelekt.

Reżyser pozostał bardzo wierny Zeromskiemu. Utrzymał w filmie wszystkie najważniejsze wątki, zachował nawet tytuły poszczególnych rozdziałów. Wajda poszedł jednak znacznie dalej aniżeli Zeromski; pisarz odziera legendę napoleońską z blasków i mitów, Wajda obnaża ją do końca.

Tragizm polskiego pokolenia epoki napoleońskiej doprowadzony jest tutaj do zenitu.

Tragedia naszego narodu tamtej epoki była przede wszystkim tragedią moralną. Wajda ją doskonale czuje i rozumie. Ukazuje portret psychiczny i dramat wewnętrzny swego narodu. Chłop polski mordujący — w imię wolności swojej ojczyzny — Murzynów, młody szlachcic zabijający Hiszpanów, ze słowem na ustach „ojczyzna”...

I dlatego tak trudno pisać o tym filmie. Trzeba go po prostu obejrzyć i... przeżyć.

Jest w tym dziele liryczne piękno i bolesna gorycz, nade wszystko zaś jest w nim groza i okrucieństwo. Groza wynikająca właśnie z tragizmu narodowego losu. I dlatego film ten jest tak bardzo polski i powiększa liczbę tych nielicznych dzieł, którym nadaje się ambitne miano „obrachunkowych”.

„Popioły” Wajdy trwają ponad cztery godziny. I jakkolwiek film ten w niczym nie przypomina amerykańskich czy też zachodnioeuropejskich superfilmów widowiskowo-kostiumowych, utrzymuje przez cały czas w niezwykłym napięciu. Odnosi się to zwłaszcza do drugiej jego części, której akcja toczy się głównie w Hiszpanii i pod Raszynem.

Nie ulega chyba wątpliwości, że w żadnym polskim filmie nie oglądaliśmy tak wielu scen i fragmentów, które przemawiałyby z równie wielką siłą i gwałtownością. Odnosi się to zwłaszcza do szturmów na Saragossę. Tutaj Wajda jest naprawdę Wielkim Artystą. Pochód polskich żołnierzy po wymarłych, lub też wypełnionych ludźmi-zjawami, ulicach — przypomina sceny z najsłynniejszych filmów Bunuela.

Należałoby tu wymienić także i wiele innych znakomych scen i fragmentów. Ograniczę się jednak do przypomnienia tych najbardziej znanych z lektury książki — pędzącego kuligów, walki Rafała z wilkami, balu u szan-

belanowej Ołowskiej, scen pod Raszynem, szturm na wąwóz Samosierry.

Na film Wajdy oczekiwaliśmy ze szczególnym zainteresowaniem. Każdy z nas miał przecież swą własną wizję „Popiołów” i ich bohaterów, bohaterów, którzy żyją w naszej świadomości nawet w kilkadziesiąt lat po lekturze książki.

Reżyser starał się ukazać możliwie jak najwierniej przeżycia, wahania i cierpienia trzech głównych postaci Zeromskiego — Rafała Olbromskiego, Krzysztofa Cedro i księcia Gintulta.

Bohaterowie powieści są młodzi i niedojrzali. Dobrze więc się stało, że na ekranie odtwarzają ich równie młodzi (a więc tym samym i niedojrzali) aktorzy. O ile jednak Krzysztof Cedro (grany przez Bogusława Kierca) i księżę Gintult (w interpretacji Piotra Wysockiego) są bardzo bliscy postaciom powieściowym, o tyle Rafał (kreowany przez Daniela Olbrychskiego) jest chyba na ekranie zbyt prostacki. Przy takim ujęciu i koncepcji roli Rafała trudno uwierzyć w jego wielki dramat miłosny.

„Popioły” to nie tylko Rafał, Krzysztof i księżę. „Popioły” to także Helena i księżniczka Elżbieta. W filmie grają je Pola Raksa i Beata Tyszkiewicz.

Film ma dzisiaj bez wątpienia znacznie szerszy krąg odbiorców aniżeli literatura. I nie ulega chyba wątpliwości, że poważna część naszej młodzieży, spotka się po raz pierwszy z „Popiołami” właśnie w wersji filmowej. Czy dobrze to, czy źle — trudno zawyrokować. Na pewno jednak wielu młodych widzów sięgnie, po obejrzeniu filmu, po powieść Zeromskiego, do której nie zaglądało przedtem, gdyż sądziło, że jest to tylko bardzo długa i bardzo nudna książka.

Dopiero Wajda udowodni im, że jest to dzieło pasjonujące, że jego autor to nie tylko młodopolski patos, ale przede wszystkim mądre i refleksyjne spojrzenie na historię.

Wydaje mi się, że po obejrzeniu „Popiołów” młodzież inaczej spojrz również i na inne dzieła Zeromskiego.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Film dozwolony jest od lat 14. Zastanawiam się jednak, czy rzeczywiście dzieło Wajdy zrealizowane w oparciu o „Popioły” Zeromskiego, może oglądać młodzież już czternasto- i piętnastoletnia. Film składa się przecież głównie ze scen brutalnych i drastycznych, scen, których pełną wymowę może zrozumieć widz o określonym stopniu dojrzałości. Czternastoletnia młodzież nie ma jeszcze na pewno tej dojrzałości. Komisja kwalifikująca granicę wieku popadła tu więc chyba w konflikt z pedagogiką.

Dlatego też wydaje mi się, że apel Wiktora Woroszyńskiego, wydrukowany przed kilkoma dniami na łamach „Życia Warszawy”, a domagający się podwyższenia granicy wieku, zasługuje w pełni na poparcie pedagogów i wychowawców.<sup>2)</sup>

HENRYKA WITALEWSKA

<sup>1)</sup> „Popioły” (część I i II). Film produkcji polskiej, zrealizowany przez ZRF „Rytm”. Scenariusz (na podstawie powieści Stefana Zeromskiego): Aleksander Ścibor-Ryński. Reżyseria: Andrzej Wajda. Zdjęcia: Jerzy Lipman. Scenariusz: Anatol Radzinowicz. Kostiumy: Ewa Starowieyska i Jerzy Szeski. Muzyka: Andrzej Markowski. W rolach głównych: Daniel Olbrychski, Bogusław Kierca, Piotr Wysocki, Pola Raksa, Beata Tyszkiewicz, Władysław Hańcza, Jan Swiderski, Edmund Fetting, Wojciech Duryasz i inni.

<sup>2)</sup> Już po oddaniu do druku niniejszej recenzji, podano do wiadomości, iż zmieniono decyzję i film Wajdy dozwolony jest obecnie od lat 16. Nową decyzję komisji kwalifikującej granicę wieku witamy z dużym zadowoleniem.

## NAUCZYCIELE I MŁODZIEŻ BUDUJĄ SZKOŁY

W powiecie kaliskim wciąż jeszcze wiele szkół mieści się w glinianych, walących się chałupach wiejskich, w wyeksploatowanych barakach, nie nadających się nawet do remontu. Dlatego też cenna jest każda inicjatywa, każda podjęta akcja społeczna, która ma na celu poprawienie warunków lokalowych szkół.

Niecodziennym czynem społecznym wykazała się młodzież i nauczyciele Szkoły Rzemiosł Budowlanych z Lipska, w pow. kaliskim, którzy wybudowali we wsi Swoboda, 5 izbowa szkołę podstawową wraz z pracownią, zapleczem gospodarczym, mieszkaniem dla nauczyciela, ogrodzeniem terenu, zieleńcami, drogą.

Budowę szkoły, jako pomnika Tyśiąclecia, finansowanego ze środków SFBS, podjęła młodzież na wezwanie ZMW. Prace wykonywano w ramach praktyk szkolnych oraz w okresie tegorocznych wakacji w Ochotniczych Hufcach Pracy, do których zgłosili się wszyscy uczniowie szkoły. Robotami kierował dyr. szkoły, inż. Leon Mrowicki, nadzór techniczny sprawował inż. Józef Gwiaździński.

Tysiąclatka w Swobodzie jest chyba jedną z najtańszych szkół w Polsce. Koszt budowy wynosił 800 tys. zł. Na taką kwotę opiewały rachunki za materiał. Przykładem oszczędności materiału może być skonstruowanie więzby dachowej budynku gospodarczego z materiału uzyskanego przy rozbiórce starego baraku.

29 sierpnia br. odbyło się uroczyste oddanie szkoły młodzieży i społeczeństwu wsi Swoboda.

Szkoła Rzemiosł otrzymała dyplom uznania za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i za czyny społeczne na rzecz oświaty. W latach ubiegłych szkoła wybudowała na swoim terenie 2 hale warsztatowe. Kol. L. Mrowicki otrzymał Oznakę Janka Krasickiego, a szkolni aktywiści ZMW zostali wyróżnieni dyplomami nadanymi przez Zarząd Wojewódzki ZMW. Na uroczystości w dniu 29 sierpnia Szkoła Rzemiosł Budowlanych podjęła zobowiązanie budowy dalszych szkół wiejskich w pobliżu Lipska.

ZYGMUNT JESIONOWSKI

## z lektury starych roczników

### „Głosu Nauczycielskiego”

„Głos Nauczycielski”. Centralny Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, nr 3 z dnia 1 września 1945 roku.

#### STUDIA NAUCZYCIELSKIE W OBOZACH JENIECKICH

W polskich oficerskich obozach jenieckich w Niemczech przebywało przez blisko sześć lat około 20 tysięcy polskich oficerów. Wśród nich około 3 tysiące nauczycieli różnych typów szkół. Zamieścimy w następnych numerach „Głosu Nauczycielskiego” i innych naszych wydawnictwach artykuły, omawiające życie, działalność i postawę grupy nauczycielskiej na tle innych grup inteligencji, zamkniętej za drutami obozów jenieckich. Z relacji ogłaszanych w prasie codziennej, z odczytów sprawozdawczych o życiu naszych oficerów w niewoli, z bezpośrednich opowiadań b. jeńców wynika, że grupa nauczycielska związkowa postawą swoją wzbudzała szczerze uznanie wśród oficerów o demokratycznym światopoglądzie.

Szpeciólnie w tych obozach, w których grupa nauczycielska jasno i wyraźnie od początku stanęła na stanowisku przyjęcia za podstawę swej działalności zasad ideologicznych i samokształceniowych ZNP osiągnięto najlepsze i najpełniejsze wyniki. Oczywiście program i treść tych prac musiały być skrzętnie wobec Niemców ukrywane. Konwencja genewska dotycząca jeńców wojennych przewidywała dla nich możliwość kształcenia i dokształcania zawodowego. Wykorzystując tę okoliczność opracowywano przewoźnie dwa programy, jeden strawny dla Niemców, a drugi właściwy realizowano. Obok działalności dotyczącej organizowania dla grupy nauczycielskiej takich placówek kształcenia nauczycieli, jak Wyższy Kurs Nauczycielski i Instytut Pedagogiczny, prowadzono rozległe prace o charakterze ideologicznym, kulturalno-artystycznym oraz kształcenie szeregowych (w postaci szkół powszechnych i średnich, jak również wykładów powszechnych).

Pierwszy WKN i Instytut Pedagogiczny powstał w Prenzlau. Systematyczne wykłady na WKN rozpoczęły się już 5 grudnia 1939 roku, a w Instytucie Pedagogicznym w październiku 1940 roku. Zorganizował z grupą kolegów i objął kierownictwo tej placówki pod nazwą Studium Pedagogiczno-Społeczne (SPS) kol. St. Kwiatkowski, członek Zarządu Głównego ZNP. W skład kierownictwa wchodził poza tym kol. kol.: F. Kurzyński, J. Marzysz, Fr. Pawuła, dr K. Sobolski. Po przeniesieniu obozu na początku 1941 roku z Prenzlau do Neubrandenburga prowadzono w dalszym ciągu rozpoczęte prace. Po karnym wywiezieniu przez Niemców kol. St. Kwiatkowskiego w połowie 1943 roku z Neubrandenburga do Woldenbergu, kierownictwo SPS objął kol. dr Sobolski, dotychczasowy zastępca.

Trochę odmiennymi drogami szła praca grupy nauczycielskiej w Woldenbergu. Pomimo innych początkowo form organizacyjnych w tym obozie, zarówno na Wyższym Kursie Nauczycielskim, jak i Instytucie Pedagogicznym prowadzono rozległe prace przez Zarząd Koła Nauczycielskiego i bezpośrednich kierowników placówek kształcenia. Pierwszym prezesem Koła Nauczycielskiego w Woldenbergu był

kol. Wł. Sikora. W ostatnim okresie w latach 1944-45 stali na czele tych prac kol. kol.: Stanisław Kwiatkowski, prezes Koła Nauczycielskiego i przewodniczący Rady Naukowej placówek kształcenia nauczycieli; M. Okołowicz, wiceprezes Koła Nauczycielskiego i kierownik WKN; M. Giza, kierownik Instytutu Pedagogicznego; J. Wójcik, sekretarz Rady Naukowej i kierownik Studium Administracji Szkolnej. Poza wymienionymi w skład Rady Naukowej Koła Nauczycielskiego wchodziłi oraz brali udział w pracach jako wykładowcy: kol. kol. inż. Z. Kobuliński, J. Michałowski, dyr. M. Piątkowski, E. Polak, A. Uziembło, dr M. Wallis, dr Zebrowski i inni. Komisjom Egzaminacyjnym placówek kształcenia nauczycieli w Woldenbergu przewodniczył przeważnie prof. Uniwersytetu Warszawskiego — dr K. Michałowski.

Minister oświaty zarządzeniem, którego tekst drukujemy w niniejszym numerze „Głosu”, uznał ukończenie WKN i Instytutu Pedagogicznego w Prenzlau, Neubrandenburgu i Woldenbergu za równorzędne z analogicznymi placówkami państwowymi. Po zebraniu odpowiednich danych uznane zostaną prace Koła Nauczycielskiego w Gross-Bornie — na czele którego stali kol. kol. J. Augustyn i Starościak.

Mimo że pismo ma aż 10 tysięcy nakładu, wielu nauczycieli, jak się przekonałem, a także działacze oświatowi nie wiedzieli o jego istnieniu. Tytuł „PRZYJACIEL DZIECKA” nie wywoływał w rozmowie z wieloma zainteresowanymi ludźmi żadnej refleksji. A przecież wydawany pod takim tytułem miesięcznik, pismo jakże zasłużone dla polskiej oświaty Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, od dziesięciu lat prowadzi ożywioną działalność publicystyczną inicjując i podsycając wiele akcji społeczno-wychowawczych i to na terenach, z którymi zawsze mieliśmy wiele kłopotów, terenach jeszcze nie tak dawno nieczyli.

Wrześniowy numer „PRZYJACIELA DZIECKA” przynosi również porcję materiałów i doświadczeń. Otwiera go art. Jadwigi Osieckiej pt. „Nowe, cenne inicjatywy”. Autorka konstatując znany fakt, że pracujący rodzice mają kłopoty z zapewnieniem opieki swoim dzieciom — stwierdza, iż „(...) zna jednak taką szkołę, która z pomocą swego aktywnego rodzicielskiego potrafiła wybrnąć w bieżącym roku z trudnych kłopotów. Na zebraniu nowo przybyłych mieszkańców osiedla przedstawiła została sytuacja szkoły. Kandydatów do świetlicy bardzo dużo, a miejsca mało.

Jego autorką jest popularna dziennikarka „Życia Warszawy”, Joanna Horodecka. Artykuł nosi tytuł „Sprawy oczywiste i te, o których mówi się po cichu”.

Artykuł zawiera próbę krytyki ze stanowiska zewnętrznego obserwatora pewnych stwierdzeń przez samych nauczycieli, choć głośno i publicznie nie podejmowanych niedomagań szkoły, a konkretnie postępowania niektórych nauczycieli. Dyskutując własne i zbrane w trakcie pracy dziennikarskiej przykłady niewłaściwego podejścia do ucznia, autorka pisze o rosnącej potrzebie konkretnego zainteresowania się uczniem, potrzebie życzliwości, szczególnie wobec tzw. dzieci trudnych i o tym także, że szkoła nie jest oazą wszystkiego dobrego, lecz skupiskiem dzieci ze środowisk o najróżnorodniejszym poziomie. Z tego spostrzeżenia wynika wniosek, że aby polaryzować ten konglomerat postaw w kierunku najbardziej pożądanym, przykład powinien iść z góry — od nauczyciela, co nie zawsze zdarza się w praktyce. A oto pointa artykułu:

„(...) Wszystkie wymienione przykłady są autentyczne. Świadcza m. in. i o tym, że ciche praktyki, do których uprawiania nikt się otwarcie nie przyznaje, przenikają dale-

# PRZYJACIEL RZECZYWISTY

Nie chciano, żeby świetlica była tylko przechowalnią dzieci. Radzono wspólnie o trosce o dobro malców.

Okazało się, że w osiedlu mieszka emerytowana nauczycielka, która zaopiekuje się dziećmi „na wzór świetlicowy”. W siedzibie komitetu blokowego jest duży pokój, w którym nikt nie urzęduje do godziny 13. W tym bloku mieszkają przeważnie dzieci z klas I, II i III. Do świetlicy przychodzi 18 uczniów, a jest ona filią świetlicy szkolnej. Dzieci przebywają tu od godziny 8 do 11, a następnie idą do szkoły. W klasach zostały rozmieszczone w ten sposób, że prawie wszystkie rozpoczynają lekcje o tej samej porze. Opiekunka przygotowuje je do szkoły, tu zjadają gorącą zupę i rozpoczynają zajęcia szkolne (kończą je około godziny 15). Opiekunkę opłaca komitet rodzicielski z własnych funduszy”.

Autorka przytacza także inne przykłady zaradności godne upowszechnienia.

Anna Zalewska, w korespondencji z Łodzi, pisze o „Problemie otwartych boisk”.

„Od kilku lat — stwierdza autorka — prasa, jak i organizacje społeczne i młodzieżowe upominają się u władz oświatowych o udostępnienie boisk szkolnych dzieciom i młodzieży po godzinach lekcyjnych. Ministerstwo nie stawia sprzeciwu — jednak w całym kraju wyjątkowo tylko szkoły otwierają swoje boiska po zakończeniu lekcji. Dlaczego tak jest? Dlatego, że kierownik szkoły odpowiada zarówno za bezpieczeństwo dzieci na terenie placówki, jak i za jej majątek. W tej sytuacji otwarcie boiska równa się konieczności zorganizowania opieki nad dziećmi, nad boiskiem, nad szymbami klas szkolnych. Szkoła nie ma funduszy na te cele, i właśnie ten brak funduszy zamyka przeważnie sprawę i — i boiska. A dzieci i młodzież nie mają się gdzie podziać (...).

Znalazła się jednak w Łodzi pewna liczba szkół, które potrafiły rozwiązać ten problem.

II Liceum Ogólnokształcące przy ul. Targowej nawiazalo ścisłą i dobrą, obustronnie korzystną współpracę ze środowiskowym Kołem Przyjaciół Dzieci z ul. Kilińskiego 156, z którym sąsiaduje przez plot. Szkoła dała kołu boisko pod opieką nie tylko na popołudniowe godziny, ale również na całe niedziele oraz wakacje (...). Bawia się tam, rozgrywają mecze — zawsze ktoś z rodziców i samorządu dziecięcego pełni dyżur — ale też sprzątają i troszczą się o nie jak o własne. W czasie wakacji na boisku koło rozbiło 5 namiotów i urządzono wspaniałe biwak. W okresie remontów szkoły rodzice i dzieci z koła pomagali i doglądali prac remontowych (...).

Cenną lekturą są również trzy obrazki „Z biostockich podwórek”. Wiele interesujących materiałów przynosi dział pt. „Skrzynka pomysłów”. W informacjach: „Daj pedzel do ręki” autor zachęca i pokazuje, jak można wykorzystać zapał dzieci do malowania; art. pt. „Bezpieczeństwo na drogach” przynosi opis cennej inicjatywy Oddziału TPD w Kraśniku; Małgorzata Talmont informuje o „Książeczkach pracy”, dodajmy — społecznej, jakie z inicjatywy Koła Przyjaciół Dzieci otrzymała młodzież zgrupowana w jednej ze świetlic we Wrocławiu.

Numer 9 „PRZYJACIELA DZIECKA” zawiera też specjalny dodatek z propozycjami zajęć, gier i zabaw dla dzieci i młodzieży.

Znany już czytelnikom tej rubryki miesięcznik „PROBLEMY OPIEKUN-CZO—WYCHOWAWCZE” (nr 7) publikuje na wstępie nietypowy dla specjalistycznej prasy pedagogicznej artykuł.

ko poza mury szkoły, są dość szeroko znane. Dlaczego rodzice na nie nie reagują? Dlaczego nie mówią o nich wprost na wywiadówkach i zebraniach? To jest chyba najsmutniejsze — panuje powszechna obawa przed „odgrywaniem się” nauczyciela na ucznia, przed możliwymi formami zemsty, odpłaty czy choćby złośliwości, przekonaniam, że z nauczycielem „lepiej nie zadzierać” (...).

Powszechność tych obaw, niestety, o czymś świadczy (podkreślenie autorki — J. L.). Ja również nie pisałam dotychczas o braku kultury, taktu, o niepedagogicznych „metodach” i antywychowawczym stosunku do dzieci, choć od dawna leży mi to na sercu. Długo powstrzymywałam mnie od pisania zawodowo i prywatno-rodzicielska ostrożność przed narażeniem autorytetu nauczycielskiego na szwank, przed możliwością rozciągnięcia zarzutów na wszystkich nauczycieli i wychowawców. Nie sposób jednak udawać, że się o niczym nie wie, albo to, co się wie, przemilczać. Tym bardziej, że nauczyciele niewłaściwie odnoszący się do uczniów, sami deprecjonują swój zawód, tworzą o nim złą opinię i szkodliwie mity (...).

Istotną kwestię w działalności szkoły, a mianowicie „Kompletowanie zespołu dziecięcego” — omawia Aleksander Lewin.

„Problemu kompletowania nie można sprowadzać do samego zapisu dziecka. Jest to czynność, która trwa przez cały rok (...). Jest rzeczą niezmiernie ważną, by powstawanie zespołów dziecięcych odbywało się w sposób przemyślany, tzn. by przeniknięte było od początku myślą o prawidłowym doborze składu uczniowskiego danej klasy.

Szczególłą uwagę należy zwrócić na tworzenie nowych klas. Chodzi o to, by formować klasy nie „na ślepo”, lecz mając na względzie określone kryteria. Analiza praktyki szkolnej ujawnia co najmniej cztery elementarne kryteria, które należy brać pod uwagę, zwłaszcza przy tworzeniu klas równoległych: a) liczebność, b) płeć, c) zróżnicowanie środowiskowe, d) stan wychowawczy (...).

Przy okazji A. Lewin analizuje także istotny problem: „w jaki sposób przyjmować nowych uczniów i wprowadzać ich do społeczności szkolnej”.

W ramach sporu o charakter pedagogiki społecznej zabiera głos Jerzy B. Klima w art. pt. „Dziewczyna i chłopak na medal”. Autor, wieloletni działacz harcerski, pracownik redakcji „Świat Młodych”, podejmuje próbę „(...) spojrzenia na problem od drugiej strony — jaki jest stosunek młodzieży do wzorców osobowych i jakie kryteria stosuje młodzież przy ocenie postaw swych rówieśników, a także... ludzi dorosłych (...).

Podstawę rozważań stanowią listy młodzieży, dyskusje i sondaże prowadzone od wielu lat przez wspomniane pismo harcerskie. Autor podkreśla, że „(...) zdobyty tą drogą obraz młodzieży odbiega dalece od przyjętych powszechnie poglądów na ideały i jej postawy, zmuszając tym samym do weryfikacji naszych metod postępowania i naszego oddziaływania wychowawczego (...). Zachęcam gorąco do lektury tego artykułu.

Wychowawców klas zainteresują z pewnością publikacje w dziale — „Organizacja pracy wychowawczej”. Maria Pelcowa omawia pracę w tym zakresie „W młodszych klasach szkoły podstawowej”. Halina Barankiewiczowa — „W starszych klasach szkoły podstawowej”, Jadwiga Raczkowska — „W grupie wychowawczej domu dziecka”.

J. LEKTOR

● POLSKA — W związku z potrzebą rekonwalescencji i leczenia klimatycznego tow. Josipa Broz Tito, odłożona została — na mocy wspólnego porozumienia — na okres późniejszy wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, tow. Władysława Gomułki i prezesa Rady Ministrów PRL, tow. Józefa Cyrankiewicza.

— 28 września w Moskwie podpisany został kontrakt na dostawę do Związku Radzieckiego statków morskich budowanych przez polski przemysł stoczniowy. Kontrakt opiewał na sumę blisko 180 mln rubli. Za kwotę tę dostarczymy Związkowi Radzieckiemu 65 statków, w tym 6 tankowców o nosności 19 tys. ton, 17 statków dla floty rybołówczej — w tym 3 bazy-przewoźnie oraz 14 trawlerów, 26 drewnowców, kilkanaście drobnicowców i innych rodzajów statków produkowanych przez stocznie w Gdansk, Gdyni i Szczecinie.

● WIETNAM — Samoloty amerykańskie nadal dokonują barbarzyńskich nalotów na terytorium DRW. W Hanoi podano do wiadomości, że od sierpnia ubiegłego roku do 30 września br. zestrzelono łącznie 621 samolotów amerykańskich.

Częstotliwość bombardowań w pd. Wietnamie domniemyanych pozycji partyzantów zwiększa się z miesiąca na miesiąc. We wrześniu liczba nalotów w ciągu jednego dnia dochodziła do 300 i więcej.

— Nasilenie walk nie słabnie. W Duc La sily patriotyczne rozbiły 33 batalion spadochroniarzy-dywersantów złożony z 3 kompanii wraz z jego dowódcą, w którego skład wchodziło 3 Amerykanów. W So Do partyzanci zdziesiątkowali kompanię żołnierzy marionetkowych, 30 z nich wzięto do niewoli. Łącznie w tych dwu operacjach zabili lub raniili 500 żołnierzy amerykańskich i sajskiskich, ponadto zniszczyli oni 12 transporterów wojskowych oraz zdobyli znaczną ilość broni, m. in. 12 karabinów maszynowych, 2 miotacze min, około 200 sztuk ręcznej broni palnej, 20 tys. nabojów, 16 nadajników radiowych i inny sprzęt wojskowy.

— Amerykanie skierowali na Pacyfik dwa okręty wojenne o napędzie atomowym.

● KONFLIKT INDIA — PAKISTAN — Na czterech frontach w Kaszmirze i zachodnim Pakistanie praktycznie znów toczy się wojna indyjsko-pakistańska. Incydenty graniczne są coraz częstsze i coraz bardziej przybierają na sile. Obie strony wspólnie oskarżają się o dokonywanie ciągłych pogwałceń rozejmu.

— W czasie debaty na forum ONZ pakistański min. spraw zagranicznych Bhutto przedstawił punkt widzenia swego kraju na problem Kaszmiru. Pakistan stoi na stanowisku, że Kaszmir nigdy w sensie prawnopństwowym nie był częścią Indii od chwili uzyskania niepodległości przez oba kraje. Postanowienia zarówno Zgromadzenia Ogólnego, jak i Rady Bezpieczeństwa wskazują, że India była zobowiązana przeprowadzić plebiscyt w Kaszmirze w możliwie najkrótszym terminie. Pakistan jest „absolutnie zdecydowany” nie zrezygnować ze swych żądań politycznych w sprawie Kaszmiru i nie zadowolili się żadnym rozwiązaniem potowicznym. Bhutto stwierdził, że Pakistan jest gotów zrzec się swych pretensji do całego Kaszmiru lub każdej jego części, gdyby wyniki plebiscytu wypadły na niekorzyść związku z Pakistanem. Pakistan uważa, że wszelka akcja ONZ, która się ograniczy do samego rozejmu i nie uwzględni żądania rozwiązania politycznego dla Kaszmiru — będzie dla Pakistanu nie do przyjęcia i doprowadzi do wystąpienia Pakistanu z ONZ, co Ghitto z całym naciskiem kilkakrotnie potwierdził.

● INDONEZJA — W Djakarcie w dn. 30 września usiłowano dokonać zamachu stanu. Wiadomości, które dotychczas napływały z Indonezji są fragmentaryczne i niejasne. W Djakarcie zarządzono stan obłężenia i wprowadzono godzinę policyjną. 2 bm. wieczorem toczyły się na ulicach miasta walki między oddziałami zamachowców i oddziałami lojalnymi wobec rządu. Do stolicy Indonezji w dalszym ciągu przybywają dywizje wojsk opowiadających się za i przeciw zamachowcom.

2 bm. wieczorem przez radio w Djakarcie przemawiał prezydent Sukarno, który oświadczył, że obaj ogólnie dowódcy armii i zaapelował do ludności o zachowanie spokoju, wzywając jednocześnie ministrów, by kontynuowali swoją działalność.

● USA — Prezydent Johnson podpisał 26 września ustawę upoważniającą do wyasygnowania sumy 1757 mln dolarów z przeznaczeniem na modernizację amerykańskich baz wojskowych za granicą.

— Ława przysięgłych w Hayneville (stan Alabama) uniewinniła 30 września Thomasa Colemana, który 20 sierpnia zastrzelił białego bojownika o równouprawnienie Murzynów, Jonathana Daniela i ranił drugiego.

— Astronauta Scott Carpenter powrócił 26 września na ląd po 30 dniach pobytu na głębokości 62 metrów w podwodnym laboratorium na dnie Pacyfiku. Dotychczas żaden człowiek nie przebywał tak długo na tak wielkiej głębokości.

● NRF — Do Stanów Zjednoczonych przybyła grupa specjalistów zachodniemieckiego lotnictwa w celu wzięcia udziału w corocznie organizowanych tutaj ćwiczeniach w użyciu rakiet „Pershing”. 50 specjalistów Luftwaffe odbędzie praktykę na poligonie w pobliżu miejscowości Green-River w stanie Utah.

● ADEN — Według doniesień, jakie napływają z Adenu, życie w tym mieście zostało zupełnie sparaliżowane. Szkoły, banki, urzędy pocztowe i telegraficzne są zamknięte. Mieszkańcy nie wychodzą za ulice, po których krążą silne patrole angielskiego wojska i policji.

● GRANICA ODRA — NYSA. Największy belgijski dziennik popołudniowy „Le Soir” opublikował 1 bm. artykuł w sprawie granicy na Odrze i Nysie, określając problem ten jako „nie istniejący”. Dziennik m. in. pisał: „trzeba dojść do wniosku, że każda agitacja przeciwko „problemowi” granicy na Odrze i Nysie jest całkowicie bezpodstawna.

● NATO — Zgromadzenie ogólne międzynarodowego stowarzyszenia paktu atlantyckiego, które obradowało w ostatnich dniach w Rzymie, opublikowało 1 bm. dokument końcowy, zalecający m. in. utworzenie siły nuklearnej, uformowanej początkowo z połączonych sił atomowych Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych. Jeden z punktów komunikatu przewiduje, że działalność NATO powinna wychodzić poza granice geograficzne krajów członkowskich „jeżeli wymaga tego sytuacja”.

J. L.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY  
WYDAWNICTW  
SZKOLNYCH**

**P O L E C A J A**

**DYREKTOROM I KIEROWNIKOM  
SZKÓL I WSZYSTKICH PLACÓWEK  
OŚWIATOWO - WYCHOWAWCZYCH  
NIEZBĘDNA POMOC W PRACY  
ORGANIZACYJNEJ:**

**„STOSUNKI  
SŁUŻBOWE  
PRACOWNIKÓW  
SZKOLNICTWA”**

Publikacja opracowana przez J. Buczkowskiego i J. Wójcicką, zawiera zbiór obowiązujących przepisów z zakresu stosunków służbowych nauczycieli i pracowników szkolnictwa oraz postępowania administracyjnego.

Książkę, zatwierdzoną przez Ministerstwo Oświaty do bibliotek szkolnych, można nabyć lub zamówić w każdej księgarni

**PP „DOM KSIĄŻKI”**  
w cenie 59 złotych

## U W A G A, NAUCZYCIELE JĘZYKÓW OBCYCH!

Już od 1 października br. są w wolnej sprzedaży w księgarniach „Domu Książki” podręczniki do nauki języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego dla klas VIII — XI.

Wyjątek stanowi kl. VIII objęta sprzedażą również podręczników do jęz. rosyjskiego i łaciny.



W RAZIE TRUDNOŚCI W NABYCIE PODRĘCZNIKÓW W KSIĘGARNIACH PROSIMY KIEROWAC ZAMOWIENIA DO PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH, DZIAŁ HANDLOWY — WARSZAWA, PLAC DĄBROWSKIEGO nr 8.

DYREKCJA ZESPOŁU PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH W KAROLEWIE, pow. Ketrzyn, woj. olsztyńskie, zatrudni natychmiast wychowawcę internatu (najchętniej kawalera). Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. K 209

Prasa codzienna przyniosła w ubiegłym tygodniu wiele informacji o inauguracji nowego roku akademickiego. Na 76 wyższych uczelniach kształci się będzie około ćwierć miliona studentów studiów dziennych i dla pracujących. Na uroczystościach inauguracji roku 1965/66, które odbyły się 1 października, nastąpił tradycyjny akt immatrykulacji studentów I roku. Na I roku studiów dziennych i dla pracujących rozpoczęło naukę około 55 tysięcy studentów.

Również w ubiegłym tygodniu zakończyło się w Warszawie ogólnopolskie sympozjum kierowników studiów nauk politycznych i wykładowców przedmiotu: „Podstawy nauk politycznych”, wprowadzonego na szerszą skalę w nowym roku akademickim.

W obradach wziął udział członek Biura Politycznego, przewodniczący Komisji Ideologicznej KC PZPR — Zenon Kliszko, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC — Andrzej Werblan oraz minister Szkolnictwa Wyższego — Henryk Golański.

W obszernym referacie Zenon Kliszko omówił szereg aktualnych zagadnień ideologicznych i pracy ideowo-wychowawczej. „Kształtowanie postaw młodego pokolenia — powiedział między innymi Z. Kliszko — nie odbywa się w izolacji od świata zewnętrznego i walki z przeciwnikiem ideologicznym. Trzeba to mieć stale na uwadze w codziennej pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej. Tak ujęte zadania stojące przed kadrami wykładowców nowego przedmiotu wymagają od wszystkich pracowników tego ważnego odcinka frontu ideologicznego zarliwego zaangażowania, dążenia do tego, by program, jak też formy zajęć przygotowywane były jak najstaranniej, by przyciągały uwagę i rozbudzały zainteresowanie młodzieży. Pierwsze doświadczenia uzyskane w toku wykładów i zajęć nowego przedmiotu są pozytywne, świadczy o tym duże zainteresowanie studentów zagad-

nieniami polityki wewnętrznej i międzynarodowej (...).”

Na wnikliwą uwagę zasługuje rozmowa z rektorem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, prof. drem Wiesławem Sadowskim, opublikowana w „ŻYCIU WARSZAWY” z dnia 30 września. W SGPiS kształci się około 25 proc. studentów ekonomii w Polsce. Już same tylko liczby, przytoczone przez dziennik wyznaczają rangę tej uczelni, która posiada 4 wydziały i 11 kierunków.

Na studiach dziennych kształci się 3 tysiące studentów, zaś 5 tysięcy — na studiach dla pracujących. Rola zawodu ekonomisty ma coraz większe znaczenie i dlatego uczelnia w procesie nauczania dąży do tego, aby absolwenci w swojej pracy umieli — jak powiedział rektor W. Sadowski — „przygotowywać (w oparciu o rachunek ekonomiczny) niezbędne podstawy do podejmowania prawidłowych decyzji. W przyszłości wielu z nich będzie zapewne samodzielnie podejmować decyzje na różnych szczeblach zarządzania. Kładziemy też duży nacisk na działalność ideowo-wychowawczą uczelni. U ekonomisty jest to szczególnie konieczne”.

W „POLITYCE” z dnia 2 października Maciej Ilowiecki w artykule pt. „Opinie wizjonerów” komentuje wyniki ankiety przeprowadzonej przez redakcję w środowisku ludzi nauki. Na ankietę odpowiedziało 60 osób reprezentujących różne dyscypliny naukowe; 33 osoby reprezentują nauki przyrodnicze, 20 osób — nauki techniczne, 7 osób — nauki humanistyczne. Wśród respondentów — jak podaje M. Ilowiecki — jest 41 profesorów, 15 docentów i 4 doktorów.

Jeśli chodzi o pierwszą grupę pytań zawartych w ankiecie, dotyczących planowania nauki w naszym kraju, to wypowiedzi uczestników są jednoznaczne, a mianowicie, że planowanie w nauce jest konieczne. A oto wypowiedź jednego z profesorów: „cha-

rakter współczesnej nauki, sposób prowadzenia prac badawczych — całkowicie odmienny dzisiaj niż np. 50 lat temu — wymaga tak wielkich nakładów sił i środków, że — zwłaszcza w państwach niezbyt bogatych — nie można pozwolić sobie na brak rozważania konkretnych potrzeb społecznych i gospodarczych, a więc na brak planowania”. Natomiast wątpliwości — pisze M. Ilowiecki — zaczynają się w momencie, gdy pytamy o zakres i system planowania nauki. Jedni poddają krytycznej ocenie formalizm w planowaniu, drudzy — obecnie nakreślone plany w nauce.

„Wiele spraw — konkluduje autor artykułu — wymaga przedyskutowania. Wydaje się, że należy raz jeszcze spokojnie i rzeczowo zanalizować metody planowania nauki w Polsce z myślą o tym, by służyły one rozwojowi zarówno samej nauki, jak i gospodarki narodowej, by uniknąć marnotrawstwa i formalizmu”.

Autor zapowiada dalsze artykuły o następnych grupach zagadnień zawartych w ankiecie.

Prof. dr Bogusław Leśnodorski zamieszcza w „KULTURZE” z dnia 3 października interesujące rozważania, związane z XII Międzynarodowym Kongresem Nauk Historycznych, który obradował w Wiedniu. W kongresie wzięło udział 30 polskich historyków. „Obrady wiedeńskie — czytamy w artykule — dowiodły także, że najbardziej dziś powszechne, rosnące zainteresowania historyczne w świecie skupiają się wokół historii społecznej, a zatem grup, klas, społeczeństw ludzkich (prawda, że towarzyszy temu również pytanie, czym ona właśnie być powinna) i w nich integralnie obecnych postaci i osobowości ludzkich, a po drugie — wokół historii kultury traktowanej nie tylko jako badania nad wytworami ludzkich prac i talentów, ale również nad umysłowością i wrażliwością ludzi różnych epok, ich dążeniami i tęsknotami. Niezwykle żywe zainteresowa-

nia skupiają się wreszcie wokół historii najnowszej, tutaj już w obrębie wszystkich jej problemów”.

„Masz rację maturzysto” — to tytuł artykułu Mieczysława Jóźwiaka. („TYGODNIK KULTURALNY” z dnia 3 października). Autor wraca do tak istotnego zagadnienia, jakim jest los maturzystów, którzy nie dostali się na studia wyższe. Ich zdenerwowanie trzeba rozumieć, bowiem — pisze autor — „miejsce w uczelni, to dla nich miejsce w życiu. A liczba miejsc w uczelniach, to miejsce kraju w świecie. Takie są dziś czasy”.

M. Jóźwiak rozważa sprawę zwiększenia liczby miejsc na wyższych uczelniach na drodze: 1) pełnego wykorzystania możliwości na niektórych kierunkach studiów; 2) skrócenia czasu studiów dziennych i uzupełnienia ich potem dodatkowymi egzaminami w okresie pracy zawodowej; 3) przedłużenia studiów zaocznych przy zniesieniu 2-3 letniego stażu pracy jako warunku przyjęcia na studia.

Na łamach „ŻYCIA LITERACKIEGO” z dnia 3 października prof. dr Zenon Klemensiewicz w artykule pt. „Czy kryzysowa doba polszczyzny” wskazuje na niektóre przyczyny językowych błędów, dziwolągów oraz pokazuje najbardziej rażące błędy językowe i stylistyczne.

„Wszystko to bardzo zasmuca — pisze Z. Klemensiewicz — ale nie upoważnia do zwątpienia o żywotnej i odpornej sile języka narodowego, który przecież od schyłku XVIII wieku był w ciągu stulecia zagrożony w swoim byciu i rozwoju przez ucisk i prześladowanie wrogów zewnętrznych, przez opieszałość i niedbalstwo własnego społeczeństwa, a przecież przetrwał i wznosił się właśnie na nieosiągalnie przedtem wyżyny. Nie wolno też nie doceniać pocieszających objawów troski społecznej o sprawność, czystość, piękno mowy ojczystej”.

emzet



GOSPODARKA, NAUKA, EKONOMIA, HISTORIA

A.K. Ławruchina, G.M. Kolesow: POWSTAWANIE PIERWIASTKÓW CHEMICZNYCH WĘ WSZECHŚWIECIE. PWN, Warszawa 1965; s. 208 zł, cena 22 zł, Biblioteka Problemów.

Andrzej Bolewski: ROZPOZNAWANIE MINERALÓW NA PODSTAWIE CECH ZEWNĘTRZNYCH I WŁASNOŚCI CHEMICZNYCH. Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1965; s. 237, cena 34 zł.

Jan Wnuk: W FAZIE DECYZJI I ROZSTRZYGNIEĆ. Czytelnik, Warszawa 1965; s. 193, cena 9 zł. Książka poświęcona III sesji Soboru.

Derek J. de Solla Price: WĘZŁOWE PROBLEMY HISTORII NAUKI. PWN, Warszawa 1965; s. 145, cena 10 zł. Biblioteka Omegi

Gaston Viaud: INSTYNKTY. PWN, Warszawa 1965; s. 197, cena 18 zł.

J. Makarenko: LENIN NA ZIEMIACH POLSKICH. KiW, Warszawa 1965; s. 188, cena 10 zł.

Czesław Wycech: 70 LAT RUCHU LUDOWEGO. LSW, Warszawa 1965; s. 128. Referat wygłoszony na akademii w Rzeszowie z okazji Święta Ludowego 5 czerwca 1965 r.

Stanisław Albinowski: EWG A RYNEK ŚWIATOWY. Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa-Poznań 1965; s. 235, cena 14 zł.

H.M. Bailey, A.P. Nasatir: DZIEJE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ. PWN, Warszawa 1965; s. 541, cena 70 zł.

PODSTAWOWE PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ TECHNIKI. Tom X Jubileuszowy. Seria popularnonaukowa Wydziału Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk. PWN, Warszawa 1965; s. 363, cena 40 zł. Książka przedstawia problemy współczesnej nauki i techniki w opracowaniu wybitnych naukowców z przeznaczeniem dla specjalistów.

## BELETRYSTYKA

Juliusz Kaden Bandrowski: MAŁEUSZ BIGDA. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965; cena trzech tomów: Grunt, Masło, Spizarnia, 60 zł. Książka ukazała się przed wojną. Z autentycznych wydarzeń i postaci — literacko przetworzonych — stworzył Bandrowski wielką powieść o rozgrywkach politycznych w sejmie i przesileniu rządowym, o przyczynach i skutkach różnych „operacji dyplomatycznych”. Na tym tle delikatnie zaznaczył się wątek erotyczny.

Waldemar Babinicz: EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1965; s. 239, cena 20 zł. Są to dzieje młodych ludzi z lat czterdziestych, którzy oszołomieni wolnością i wspaniałą perspektywą, rzucali rodziny, wstępowali na kursy przygotowawcze, uzyskiwali matury i potem równie szybko kończyli studia i obejmowali odpowiedzialne stanowiska. Szli na najcięższe posterunki. Stawiali wszystko na jedną kartę, łącznie z życiem.

Janina Wójcicka: KRAWEDZIA NADZIEI. LSW, Warszawa 1965; s. 139, cena 12 zł. Autorka w okresie międzywojennym była nauczycielką szkoły podstawowej i wykładowcą literatury na Uniwersytecie Ludowym. Barwne opowiadania dotyczą problematyki wsi współczesnej.

Czajka Izabela Stachiewicz: CORKA CZAROWNICY NA HUSTAWCE. „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 264, cena 19 zł. Autorka hoduje najpiękniejsze róże na Mokotowie i cieszy się swoimi opowiadaniem. Należy do dwóch epok i w tym połączeniu przeszłości z teraźniejszością, drwiny z dobrocią, zmyslenia z prawdą jest jej największy urok.

Stanisław Lem: CZAS NIEUTRACONY. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965, cena trzech tomów: Szpital Przemienienia, Wśród umarłych, Powrót. 60 zł.

## WYDAWNICTWA HARCERSKIE

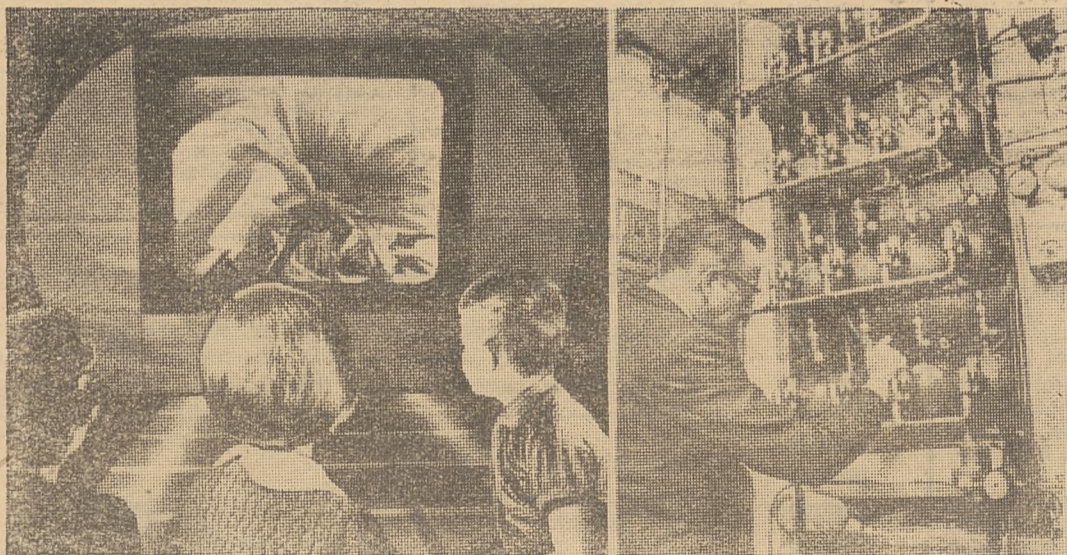
Jerzy B. Klima: DRUŻYNA W SZKOLE. Warszawa 1965; s. 141, cena 5 zł. Autor dając do rąk czytelnika te książki wykorzystał doświadczenia wielu szkół i wielu drużyn harcerek, których rola w życiu szkoły znalazła uznanie grona nauczycielskiego i środowiska.

REGULAMINY SPRAWNOŚCI ZUCHOWYCH. Warszawa 1965; cena 4 zł.

## MILITARIA

Izidor Koliński: LUDOWE LOTNICTWO POLSKIE. 1943-1945. MON, Warszawa 1965; s. 307, cena 20 zł. Książka jest próbą ujęcia historii ludowego lotnictwa polskiego od jego narodzin do zakończenia wojny oraz ukazuje ogólny rozwój naszego lotnictwa w latach powojennych.

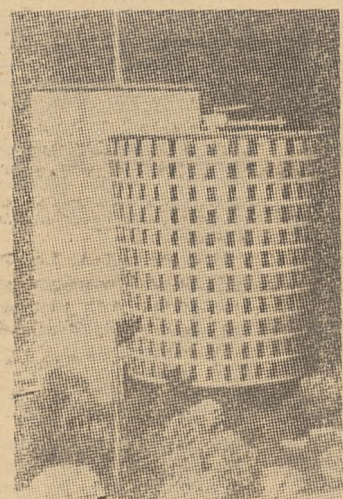
## FILMY Z ZAPACHAMI



W Chicago (USA) uruchomiono studio filmów dla dzieci, w którym mali widzowie w bardzo wymyślny sposób przenoszeni są w krainę uludy. Gdy na ekranie pojawiają się barwne obrazy kwiatów oświetlone promieniami słońca (fot. 1) równocześnie w sali rozchodzi się ich zapach i podnosi się temperatura powietrza. Gdy znów film przenosi widzów do wnętrza zimnej groty — na sali projekcyjnej robi się chłodno i wilgotno. Do wytwarzania odpowiednich wrażeń służy skomplikowana aparatura klimatyzacyjna oraz dystrybutor naturalnych lub syntetycznych zapachów,

całość urządzenia jest odpowiednio zaprogramowana i sprzężona z biegiem taśmy filmowej. W odpowiednich momentach projekcji do sali wdychiwane jest ciepłe lub zimne, suche lub wilgotne powietrze, a równocześnie zza kulis (fot. 2) wtryskiwane są odpowiednie zapachy.

Ciekawe, czy ten eksperyment zdobędzie sobie szersze powodzenie. W dziedzinie filmu trudno coś prorokować. Przecież nie tak dawno sensacją były filmy barwne, a jeszcze nieco dawniej szczytem nowości był film dźwiękowy...



## SZKOŁA W STOŻKU

Oto projekt nowoczesnej szkoły o geometrycznych kształtach, którego autorem jest pewien amerykański architekt. Ściany i odwrócony stożek obrotowy o wysokości 11 piętér, w którym mieszczą się klasy szkolne, stanowi główny trzon tego budynku. W połączeniu z nim tradycyjnym pawilonie znajdują się windy, klatki schodowe i pomieszczenia gospodarcze. Oczywiście nie ten dziwny kształt skłonił do zatwierdzenia projektu. Podobno kulisie rozmieszczenie klas daje dużą oszczędność miejsca i ułatwia łączność pomiędzy poszczególnymi częściami budynku. Projekt szkoły przeznaczony jest dla wielkich ośrodków miejskich, gdzie trudno o duże parcele. Dlatego wysokość budynku jest spora.